

I
Mikotaja z Wilkowicza

Historia

o chwalebnyim zmar-
twiprwtaniu Jaiskim

(w redakcyi J. Dabrowskiego)

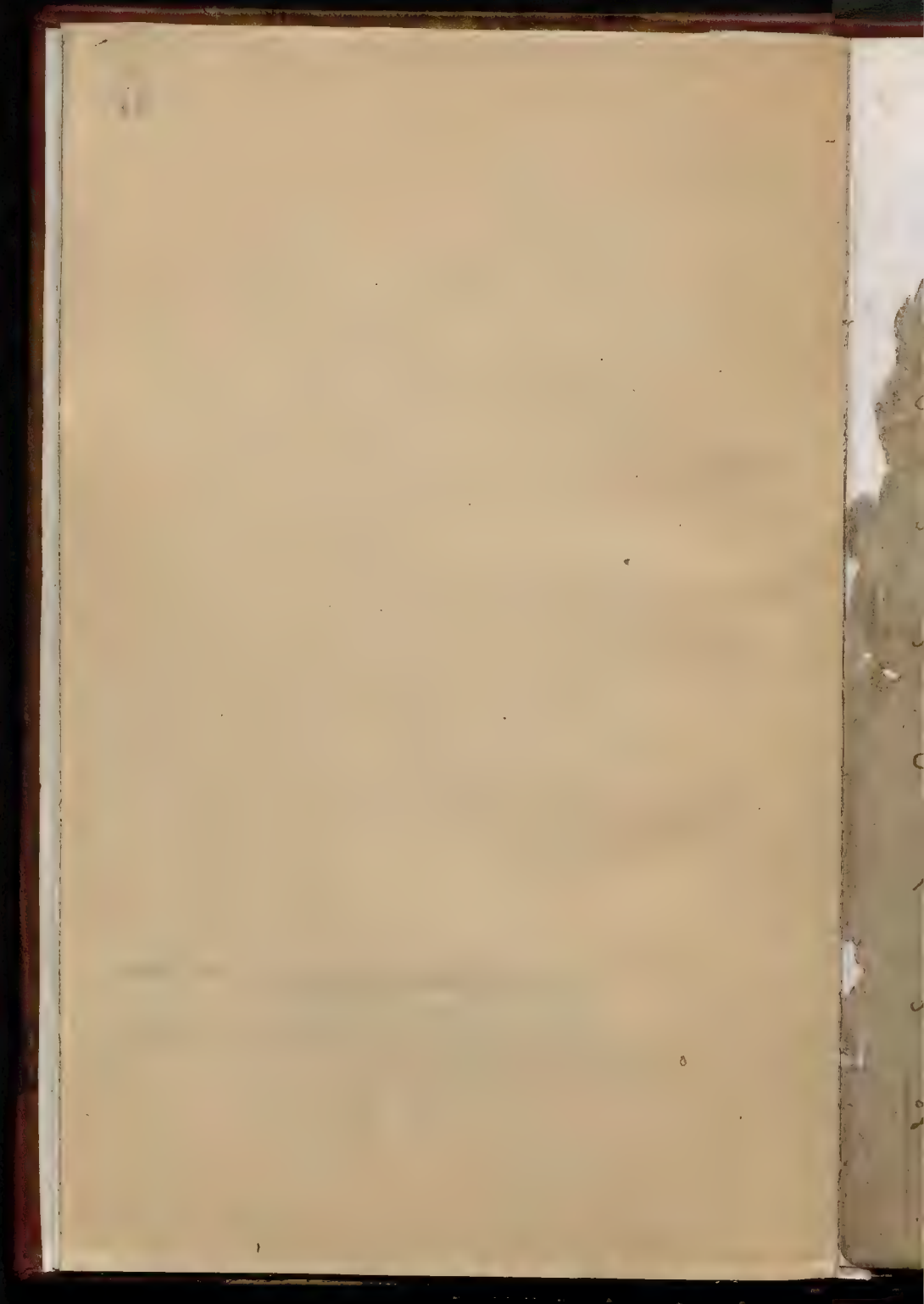
egzemplar materialny i pier-
T. Severyna na wsi w Zab-
mie (pow. Dabrowa Tarnowska)
gdzie stuyt babinierza (Kotuczewice)
ksiarkę do modlenia

II

~~76/51~~

9086
II

v
egzemplar opisany w Spra-
wodawniach L.A.U. 1947
nr 9



PROLOG

Woskoszy Ziemia w sobie miała,
Zmarłowyjstalego kiedy oglądała
Stworce swojego wszystkim udzieliła
A sama z Niebiosy tak się weseliła
Jakoby znou stworzona w tym czasie
Z natury inszą przyobłektą nasie
A iakor człowieka nie ma byż wesoło
Poyzrawszy na ziemię przyodziana zioły
Niebiescy napyrzo zstąpili Duchowie
I przed Grobem Pańskim sławili
Smutnym Niewiastom co Pana szukały
Do Galilei by się pospieszały
Kara iść ięśli pragną widzieć Pana
Odziana radości wesela admiana
A nawet i ludzie grzesnicy i Święci
Niewymownym weselem i radością
Wodchlani piekła Dycowie zawawie
Uradowali się bez przeciwnie

musien tam reka Kiedy otwiera
Progie im lupy reku wydzier
Umawle ciata wotak wesolej dobie
Niechcialy inz wieccy odpaczynac wgro
Tyle inaiomym pokazuia Kosci
Owieska wten czas dziwna rzecz radosc
Acor Apostolom czyli nie palato
Milosne serce Kiedy ogladato
Dziś iay trzeci dzien iak zamordowanego
Aw tymre cieie inz zmartwychstatego
Ktor bez radosci dziś między wieinemi
Po wszystkich swiecie a Chrzescianskimi
Ktor nie westchnie wesole wten czas porzadany
Jod Prorokow dawno obiecany
Bo ziemia co kolwiek arwaszcza na wiosne
Wydaie vsiebie wruciwszy zalosne
Laimy odzierzy rozliczny kwiat daie
Tak odor'y ichrosty tak i swie maie
Czas to wesoly i pogodny lato

Twoje zle czaściej ostatnia strado
Gory Ogrody pola roskoszyste
Dziś sie zielenią i lassy Krzewiste
Storice promieniami cienie obiasniło
Jakoby przed tym jutwieysze nie było
Ruszył Pan zmarłych z popod ziemi cienia
A wszystkie natychmiast uczuły stworzenia
Kardy tu tedy na oko zobaczy

Inie nagani mniemam mojej pracy
Gdy Historia Pańskiej wszechmocności
Wywodzi będe ziej okoliczności
Wnawpierwszey części tak zgromadzem kupy
Wyprowadzam na plac Lydowski Biskupy
Którzy rabiwszy niewinnie Jezusa
Poydą Pilata prosić Poncyusza

Zeby Grob Pański opatrzył stróżami
I pironicznemi zaważ żołnierzami
Drugiey zaś części będą Białogłorzy
A kardą z nich niosąc stoisk mascy

Cieć z pobozności i polutowania
Znaniom Ciało przysunować Pana

Ktore do Grobu już było złożone

Trupa Armata zaraz opatrzone

A wturzeciej części wyprowadze sztorc

Tych postępki przy Grobie pokaze

Jak im Płat Kłat postępniać

Tęż tego Chrystusa tak ostro pilnować

Czwarta część do wodzie będzie takie słowa

Tęż moc miała w piekle Chrystusowa

Kiedy wstąpił do otchłani i stamtąd wywodził

Ojców świętych i pobożnych zkaźni wyswobodził

W piątce i w szóstce rozliczne alkeyie

Ktore przy Pim czyniły Maye

Jako sie im Pan był ukazał żywy

W swym własnym Ciele Mesyasz prawił żywy

Co zaś przydano do tej Historji

Nie ustępuje nic Ewangeliu

Lpoddania Ojców i Nauki

Będziem wyprowadzać światobliwse sztuki

Tylko spokojnie prosze posłuchajcie

Jedynym okiem na ten akt patrzajcie

będzie

Bedzie piekielna Muzyka spiewanie

A ty racz dopomóż Wzeczności Panie

Część 1.

Anas, Kajfasz, Faryzeusz, Pilat, Jerson, Prokulus,
Filmon

Ewangelia

Kaznierz po wielkim piątku zeszli się przetożni
Kapturysy i Faryzeuszowie do Pilata mówiąc, Panie
wspomnieliśmy sobie, że on złodzieiciel będąc jeszcze
żywy, powiedział, że po trzech dniach wstanie
z martwych, przeto rośkar aby strzeżono grobu aż
do trzeciego dnia, by snadź nie przysli Uczniowie
iego, ukradłszy i nie powiedzieli pospulsstwa z mart-
wych, a przeto byłby ostateczny błąd, gotzły niż
pierwszy

Po tym Anas, Kajfasz, Faryzeusz, przysła do Pilata
i wszyscy zakonni

Rece Anas, poklon oddawszy starości ^{naszemu} Jersonu
I w Jeruzalem wielkiemu Bediemu

Tobie Pilacie o Rymianow dany

Předniemu w Mieście tu między Żydan

Pisał wstawy zdiat czapke, i kare im siedzieć

Rzeczę h' fasz, Starosto Miasta sławnego,
ludu Jeruzolimskiego, ukazał
na sie i nad drugich wedle boku swego

Wspomnieliśmy to za naszy teraz zgiomadeniu

Licemiernik byster znami, Który on mowi przed nami
Co wiodziciel iuz zabity, w Grobie warownym zakryty
Po mey smierci dnia trzeciego, Ogladacie mie żywego
Bo ja pewnie zmarł wywstane, Trawiasy te polane
Wzrostowac będę wasie, Niedługo iakos w tym czasie
Ołogo iuz zkrzyza zdieło, A iutro zachodzi Swięto
Wogrodzie gotu ztorono, Skala tylko zawalono

Anasz mowi

Proszę was tedy na ten czas Płacie

Jeżeli co chcecie przedko nam iuz macie
Rozkaz pilnować zgoła iego Ciała

Leby sie czeładź kompania nie zbierało
i dnia

Dnia trzeciego nie trza czekać grobieniem
By zgrobu nie wzięli ciała chrytrym kształtem
Aracymbu ludzom wszystkim powiedzieli
Ze zmartwychwstał takby wyśledali
Bo co niekiedy powiedział o sobie
Turby dokazał trochę leżąc w grobie

Faryzeusz mowi

Ltey przyczyny bład nie mały
Balamuctwa by sie stały
Stokroc gorsze posłednieysze
Niżli błędy poprzednieysze
Nur iiego zwolennicy, Ichytry naśladownicy
Corby rzekli widząc takie, Procedery ład aiakie
Przed śmiercią comniemali, Prociokiem go wyznawali
Dopierożby tak twierdzili, Mesyaszem uczynili
Ze zmartwychwstał swoją mocą, Chrystus ich przed
Turby nam sie stał ile stało, Niewczas temu zabiera

Ewangelia

Rzekł im Pilat, macie stróżę idzie ishrzenie
iako wicie.

Piłat do Biskupów mo.

Według zadanja wszystko strzymacie

Ale pety ze stróże tam będą nawarce

Ważcie Piłat na żołnierzy którzy przed nim stali

Meze, Pilax i z tym Teonorem

Filemon z Prokulsem niech idą wieczorem

Niechajże strzegą iak najlepiej mogą

Od Grobu nieodstępując ani jedna noga

Ewangelia

Ami odszedłszy obwarowali grób stróżami i kamieniem

Anasze mówi

Natychmiast tedy zład wszyscy pojdziemy

I grób potężnie wskok obwarujemy

Ukloniwszy się Piłatowi odchodzą

Kajfasz mówi do stróżów

O wy też stróże znanami się spieszcie

Ażteż niemało woba też nabierzcie

My co wskok abą do grobu pojdziemy

wami

Wami opatrzem zapieczętujemy

Pilar Stróż mowi

Chetliwie i dąży Panowie Kapłani

Nasze posługę przyjdziemy za wami
Tylko nam pieniędzy przecie nie zabijcie
Aż nasze prace szczerze kontentujcie

Ukazuje na drugich

Dobrze to wszystko i słusznie me Bracia
Wyznawajcie im ieno w Twój iakoby dwa Kracia

Anas mowi

Nie frasujcie się Panowie Rycerze

My wam pieniędzy nakieremy szczerze
Tylko zay Grobu ochotnie pilnujcie
By Kto nie ukradł Chrystusa wam rycie

I przyszedłszy do grobu Biskupi pieczętować amo-
wac do stróżu Kaysar,

Patrzcież stróżowie na co was wiedmano

Tak wielkie pieniądze wam obiecano

obacz

Obaczysz pieczęć lakiem przylepioną
Grobowe wiota skata zawaloną

Anasz odchodzi i rzecze dostojnie

Tu was proszemy iak nayspiey strzeczcie

Awaszyscy wierzbrociachi kolo grobu lezcie

By zwolennicy Ciasta nie wykradli

Azaczymby na was swoje wine wkładli

Przyrzecusz mowi

Bo i Niewiasty co sie nim Kochaly

By czego onim pomyslec niechcialy

Pilnujciez Kardy beda tu przychodzic

Chcac swego Pana z grobu wyswobodzic

Biskupi odchodzi

Teorion podnioszy bron tak rzecze

Nieradzilibym temu ktoby tu kiasc przyszedl

Bo niewiem iezeliby ze zdrowiem ztu wyszedl

Filennon podnioszy bron i rzecze

Niech sie powara tu przyjsc zwolennicy

Wszak uywie iezeli nie beda wleśknicy

Kiedy

Kiedy ich poibie albo też przez plece
Przebie Kosztu'em prawdrzwać to szczy

Prokulus mowi

Ta więc i Niewiaśty odstraze Sadacem
Tak ich ieno przedko gdy tutaj obaczem

Pilax mowi

Niechreba sie tu ia widze obarsiac
Niewie kto kogo tu miał krasie sie schadzac
Ato przecie wszyscy rozsadzimy sie zgola
Poniewaz na nas iuz ktos widze wola

A w tym każdy stannał na jego grobu a
połym usiadłszy i zaczął sobie spiewać

Pilax Spiewa

Łuyna zbroyna szta tu leży, Aiesi; zhad dołayca bierz
Będzie wnetłani gdzie niebywał, Dnieb; miedzi będzie spiewał

Deorion Spiewa

A ty Piotrze złyś głowa
Byś nie wziął Butawa nowa
Kara tobie siwa buda, Jest tu nie mala przesłoda

Wyciągnie rękę z butawo, rzecze, owidzcie się widzi

Rokulus Spiewa

Ono i ja widzę trach, białych ogromno

Ida Chrystusa ukrasi nam go pono

A tu trudno bo wszędo prawie nie nie spierny

Jechali kontontow ostrożnie patrzyły

tu zaś krzyknit, owidzcie was wi

Filemon Spiewa

Ah zwozda leżąc w grobie, Miei tam pokoy dobry sobie

Dzwigne bahrę w gure sobie, Byś niewiedział bahrę pogfo,

tu zaś krzyknit poznajcie ^{wie} ja cie po

Spiewanie, Domine est caput feste Paschali

Część 2.

Marya Magdalena, Marya Jakubowa, Joanna,
Salomea i Ruben Aptekarz

Ewangelia

A gdy przeminęła Sobora, Marya Magdalena
mar'y

13

Maryja Jakubowa i Salomea, nakupiły wonnych
zioł i masci, aby przyszedłszy pomazały P. Jezusa

Maryja Magdalena mówi do Maryji Siostry,
Wszakżeście zemną miłowaty, Pana Chrystusa i usług-
wały, A przeto się go zemną politujecie, i na poma-
zanie masci nie ratujecie

Magdalena potraźnie Kreszenia
O chwale Bogu i piniażki mamy

Mistrzem był naszym, wszystkim wyznawamy
Dziś więc dla niego mamy coś pokazać

Gdy jego rany będziemy chcieć pomazać
Bo choć go Żydzi siógo umęczyli,

Jednak do niego iść nie zabronili

Uciast potężnie w grobie opatrzonny

Wielkim kamieniem zwierzechu zawalony

Maryja Jakubowa mówi

Iskuszanie me Siostry dobrze by to było

Bysie znaw temu Mistrzowi służyło

Ponieważ sacreje za żywota jego

Donałyśmy Cię tak dobroczynnego

Kiedyśmy razem chodziły jak wicie

Mito nam było tylko przypomnieć

On w podobności ćwiczył nas i wronocie

Oprzysięży radości smakował żywocie

Salomea mówi.

Coż o najmiłsze siostry czynić mamy

Żiaka uczynność w nas temu oddamy

Cokolwiek chcecie na wszystkim gotowa

Chociażem niegodna służa Chrystusowa

Salomea trzęsie Kieżenią

Mam czym nałożyć Kosztu niezasznie

Kiedy dobra rzecz dla Chrystusa czynię

Joanna mówi

Ja czekam co wiadziecie, Inaczej wszystkie zerwolicie

Na wszystko przystane zwami, Piniadmi i po
sługami.

Maryja Magdalena mówi.

Coż mamy czynić innego dla Pana

tylko

15
Tylko gdy będzie otworzona brama
Nakupiemy Złot i perfumow onych
Zdaleka wten kraj teraz przywieziony
Wtoremi zmasie Ciało pomazemy
Wtym Chrystusowi chęć swą pokazemy
Leby tak znaczne Mesyasa Ciało
Wtym grobie i dy wiecznie miekwiato

Marya Jakubowa mowi
Dobrac to rada więc ją posuchaymy
Bo i wieczor blisko to nie omieszkaemy
Audy Marya Jakubowa wysypie piniadze na
stół i rzecze
Owo macie te dukaty, Zdoboczne me intraty

Salomea wysypie talary
Owo też moje odbierzcie talary
To dla Chrystusa Niebieskiej ofiary
Nie wiem gdzie nad te lepszych szukać macie
Nie zgini wam gdy uśnie Poskie dacie

Joanna wysypie monete
ronnie

Umnie choć prosta lecz dobra moneta
Bożnia prostaczka lecz szczerza kobieta
Rozumiem ze tak moich będzie wiele
Na te perfomy i wonniace ziele

Magdalena zbiera piniadze do ku
Widze ze na to daszcie ^{py} dobre Kasztu
Podamy wie wdroge powiem wam po pro
Do Apteki teraz zgola
Beda Balsamy i zamorskie ziola

tu przychodzi do Aptekarza z piniadzi
Mariya Jakubowda mowi
Pomoz ci Boze Ruben zacznij Aptekarzu
Ziol zamorskich kosztownych Kucmowu
Lameś ty w Mieście Chrzescianin prawy
Przedaj nam co trzeba iestis Taskowy

Ruben Aptekarz mowi
Lacne Maryje i szanowne Panie
Marycie umnie wszystkiego dostanie
Jeżeli chcecie kupic co dobrego

witau

Teraz wielkanośny wielkora jurek

Salomea mowi

Sprzedajcie nam zioła pachnących, Tołczykow wonnieja
Amy nitami namaszczemy, Jak najlepiej rozumiemy
Cialo Mistrza naszego, Wgrobie dris polozonego

Ruben Aptekarz mowi

Wnet to uczynie o Panie taskawe
Nayswiatobliwsza te wasze zabawe
Aco potrzeba ochotnie powiedziecie
A mnie zatowar piniarki odliczcie

Magdalena mowi

Nayprzod Balsamu sprzedajcie
Troche do niego Miry przymieszajcie
I zyonipru olej iesli macie
I z spinardowa watka go zmieszajcie

Ruben Aptekarz nakladzcy wstawi

Wedlug zadania oto wszystko macie
Bo sie ta na tym i nie oszukacie

Bo te

Moje odosy i oie k'owicki

Moga na lialo bydz wylanie Swiete

Mariya Jakubowa mowi

Leydzie sie na ziot nie malo

A to zeby za co stalo

Odwazone starguiemy

Ipniadze zrachuemy

Salomea mowi

Apoczernusz funt sprawiedliwy dacie

Tychre pierzan co ie odwazacie

Jednym to slowem powiedziec moze cie

Jereli i adzi piniarkam bedziecie

Ruben Aptc. mowi

Ja tak chce sprzedac iako sam mam u kramie

Moze cie wspomniec przed slym Mistrzem namnie

Bom ja tez ieden ziego ucznio w m'awy

Bo Mistrz wacz niegdys byl namnie kaskaw

Ana drugi raz chce sie wam zachowac

zebyś

Lechycie do mnie chodźcie kupować
Za funt Balsamu dacie sto czerwonych
A za cwiertć mirry ośm talarów szpynkowych

Aptekarz podaje stojki

Macie Olejki i tenni drbankami

Najkosztowniejsze między Aptekami

Bierzcie co się wam będzie podobało

By się nie tylko od was dosyć stało

Magdalena mówi

Widzemy że ty człowiek Chrześcijański

Kiedy uwarasz nasz uczynek Pański

Nie będziesz tedy z nami się targował

Ani tak taniej sprzedasz załował

A na pieniądze gotowe oddasz

Twam też szkody bynajmniej nieyczas

Bierzcież więc od nas gotowa zapłatę

Za Olejki i za masę zate

Magdalena wysypie pieniądze

Macie monety i złote czerwone

Macie talary Cesarskie robione

Odwierajcie się i przestańcie na tym

My też do grobu odchodzemy z wami

Idąc przez nabrawszy pełne stożki maser
i wonnych ziołek.

Część 3.

Pilar z drugimi Anasz i Kajfasz

Ewangelia

A oto trzęsienie ziemi stało się wielkie, ałbowiem
Anioł zstąpił z Nieba, i odwałił kamień od Gro-
bu i siedział nad nim, a było oblicze jego jako
błyskawica, a odzienie jako śnieg, a stróżowie
dla bojaźni stali się jako umarli.

Tu stróżowie strach wielki uczuli a
tym czasem Aniołowie odkryli grob, i siedzą w
nim każdy osobno
Tedy porwawszy Pilar na oko, i rzecze do stróżów

Pilar skrzep mówi

Czyli się oko moje omyliło

Le coś pięknego w grobie obaczyło
Piełze nad śniegi i lody marcowe

Ałasność iakas agurnela głowe

Pilax wola głosem

Przebog bracia cosie dziecie, Czegoś mi serce truchleje

Pewnie nas potka nieszczęście, Bo mnie iakas frem
trzesie

Teoron wola

Imnie dla Boga czegoś włosy stały

A pod kolanami nogi mi radzały

Ręce mi mdleją sił radnych nie czuie

Cyli mie też który towarzysz czawie

Prokulus wola

Ciey Bracia cosie dziecie, Lurci leze worystek mdlecie

Strach mie obiał niesłychany, Dora porwiekamy

Filmon stor wola

Jam już od strachu snużi umarł napoty

Tancem ztrefwiał choćem był wesoty

i upadnie na ziennie wezbró, toż

i drudzy i wolaia głosno aly nieodwicie

Pilax stor wola

Cożmy dla Boga w tym razie działamy
Jakoby na gwałt iakiś uciamy

Jeden przebog drugi rata

Jakoby iuz miał zschodzi światła

Trzeci woła ze napoty mdlecie

Czwarty płecie ze ledwie żyje i marwicie

Nasza to będzie wielka siłomota

Odrzeknemy się pono i złota

Rycerzami będąc tak sławni

Cożesmy Bracia lepszego popadli

Wiec czym prędzy powstawajmy

Jeszcze porbierajmy

i powstaję wszyscy

Filemon woła na Pilata

Der her Pilax was ist dos

Albo tam iuz iest gdzie ktas

Zetak bardzo wołacie, Czyli iuz kogo imacie

Albo pono iuz Zmarłowywstał, Chrystus iako byś obiecał

Pracownicy wy powiadacie, Ale pierwszy w grob zagryzicie

Piochulus mowi

Zaprzeczcie ieno Bracia do grobu iaczi po characie
Niedogoniłby Anystusa nawet i szkapie

Teor'on mowi

Zaprzeczcie wgrob Bracia patrzcie iacie dziewy

Anystus umarły a zmarłowywał żywy

Z grobu bo tylko widzę jego przesieradło

Przecieby nam go, zład nic nie wykraśćo

Dobrze tu znaki piteczi nieruszana

Wśródzie kamienna całowista sciana

Pilar mowi

Cożmy poczniemy Bracia wtey dobie

Jako radzić będziemy o sobie

Coż wiedy powiemy gdy nas będą pytać

Bo nas zdrugami pewnie będą witac

Teor'on mowi

Prozno inakże wymyslać powiesci

Albo rozsiewać nie prawdzie niesci

Tak iako w sobie rzecz iest oczywista

Niechże Biskupom będzie prawda bliższa

Ewangelia

Aoto niektorzy z Strazow przysli do Miasta, i powie-
dzieli Arykaptanom wszystkie rzeczy ktore
na ten czas byly sie staly

Prokulus raportuje

Waszych milosciow skaya milosni Kaptani

Ina Biskupiey Stolicy obrani

Za sluzbe nasze piniadre oddaycie

Aznowych nowin teraz posluchajcie

Filemon raportuje

Tuzre to mieycie za pewna nowine

Jesli nie prawda niechay zaraz zginie

Chrystus zmartwychwstal swaia mocą wolana

Ogarnal nas Doy swiatloscia iasna

Ani pieczeci ni kamienia ruszyl

Chybaby ziemia te skaly pokruszyl

Tey przesley nocy prawnie przed switanem

Naten czas gdysmy wolali zysperaniem

Pilax raportuje

agdy

Agdybyscie nam wotym wiary nie dali

Jest przestieradło dwa Anieli biali
Ktoremy wolanie widzieli przy grobie
Białey iako śnieg i jasney osobie

Anasz ich słucha i rzecze

Czy Panowie żartujecie, Czyli znamy błamiecie
Że by to nowina była, Jesliby sie tak żyscie

Kajfasz mowi

Kiedyby tedy Chrystus miał zmrać wyciast
Dopierożby mógł błąd śmiałość swoje rościć
Turby wśródy takim wswiatał cudem
Między Żydami i pospolitem ludem
A raczy innego nam co powiadać
A takich żartów znamy poniechajcie

Simon mowi

Nie żartujemy zwas Nicia miłosierdzi
Cegosmy czynić niezwykli iakeimż zwi

Prokulus mowi

takie

Takie to było w ten czas ziemi drzenie
Nawet tak straszne wszystkich kąt trzesienie
Lecmy od strachu iako drwa martwieci
Jiak bez duszy na ziemi lezełi

Ewangelia

Zgromadziwszy się Biskupi i przełożeni i rade uczy-
nili, żołnierzom wielkie pieniądze dali, i mówiąc
tak do nich, powiedziecie, iż zwolennicy jego przy-
śli i ukradli Chrystusa, w ten czas śpiemy spali.

Anasz mówi do Stróżów

Panowie Stróżo maluchko potwierdźcie

Ndzie zład trochę nam nieprzeszadźcie

Bo mamy spólnie usoba się naradzić

Zeby bład iaki mógł nas nie szkaradzić

Atak Stróżo pokłoniwszy się i odesłi nastro-
ne

a oni się naradzili i radowali ich, Kaysarz mówi do Stróżów

Dla Boga przesyemy Panowie Stróżowie

By namas iakie nie przysło przysłowie

Ludziom tych nowin iuz nie ogłaszaćcie

lepiej

Lepiej tym rzeczom teraz pokoy dajcie

24
7

Anasze miodi

Widze zebyto bylo nie dorzeczy

Gdybyscie takie mieli znawiac rzeczy

Wiec gdyby was ludzie ote rzecz pytali

Ozmarthoyrostanu gdyby wam szeptali

Wz to zapewnosc ludzom poradzajcie

I choc nie prawda to tak oglaszajcie

Mowcie na ten czas kiedy my posneli

Jego Uamowcie rozbud nam go wzietli

Kayfasze miodi

Nieczyniciesz tego iuz prosze inaczej

Wnet tu zaplate kazdy swa zobaczy

My wam piniędzy dostatkami nadamy

Niechay iak morem bledu podpieramy

Anasze polozył na stole zcaorkiem piniadze

Oto je zaraz wszyscy otrzymacie

Jeszcze sie wiecey od nas spodziejajcie

Tylko zebyscie zgodnie tak czynili

ialio

Takosmy starzi was tu nauczyli

Filemon ukazuje nadru. i rzecze

Moi Kiecia miłosciwi, Wszyscy tu ludzie uściwi
Niegodzi sie fałsu robić, Lszpetny rzeczy piękne
robić

Andas przeregna reka, Strze i kłonał głowa

Pilax mowi do Biskupow

Wszakze nam to o Staroste idzie

Bo iesli do niego ta powiesc przyidzie

Ami inne rzeczy bedziemy powiadali

A wnetbysmy za to gurto postuadali

Kayfasz mowi

My wam szczerze przyzhamy, Ze Staroscie niepowiemy

Bedziecie bezpiecznemi, Tylko przed tym stawnemi

Prokulus bierze piniadze

Dobrze, My te piniadze pieremy

To w dzysio czynic obiecujemy

ludzie

Ludziom powiadać będziemy Koniecznie
Ze nam Chrystusa spiac wzięto bezpiecznie

Część 4

Pan Jezus, Lucyper, Abel, Noe, Cebus, diabel,
Adam, S. Jan, S. Michał, Oczar, Lotr, P. Maryja

Słowa z Psalmu 23

Molite portas Principes vestras, et elevamini por-
te eternales et introibit Rex Glorie.

Otwórzcie Bramy Xiążenta wasi, i podnieście
brame wieczna awionidzie Król Chwały

Pan Jezus, w Albie i Kapie, Stafa przepowany
Chorągiewka puka do piekła

Mey wy Xiążenta piekielney przepasci
Których potężnie trzymam w swoiey garści
Otwórzcie Bramy i wieczne zawiasy
Tuz sie spełniły obiecane czasy
Oycowie święci dawno wyglądali
Króla wieklicy Chwały Którego czekała

Lucyfer i Cebus wielkim głosem wołaia w piekle

Coż to za król wieczney Chwały

Tak ogromny tak zuchwały

Nie był nigdy tu takowy

Iż tak ogromnem słowy

Nikt tu nie śmiał tak warkować

Przez piekielnych śmieie psować

Pan Jezus mówi

Ja Jezus Chrystus przemożney Prawicy

Władnacy wysokiey Niekieskiej Stolicy

Wszystkich Panów wszechmocny Pan

Król Królów wieczney Chwały Pan

Lucyfer woła na Cebusa

Boż ieno wyjrzyj Cebusie troigłowy

Kto tu idzież tak surowemi słowy

Cebus otworzywszy brzocho piekła i wyjrzawszy

z piersi smodliwy płomień, i stanąwszy we

piekk
drzewiach piekielnych, i zainknie przedko brza
Kając lancuchem, i rzecze do Lucyperta Kiaręcia
Nie chychay sie iaz zennie Panie Lucyprie

Lucyper' rzecze do Cebra, a co tam Gracie
Cebze, odpowiada Cebzus

vac
Mamy tu gościa nie bardzo wdzięcznego
Łgota Jerusa Nazareńskiego
Ziałas Chorągwią a krowo czerwona
Wyrzem przez polę strasznie obwiniona

Lucyper' mowi
Oho, nuci nie Gracie diarbo Cebze
Pewnie nam tupy odbierze
Naybardzi ia sie oswe dziady boie
Tonihogo tak bardzo nie stoie
Jak otych co sie zowia Prorokami
Terz i o drugich co Patriarchami

Cebzus Diabel mowi

Nie tylko tobie wszystkim onich idzie
Nierychto do nas taki Ojciec przyjdzie
Zjednych Kapłani zdrugich Prorokowie
Księżowie ziemscy i Patriarchowie
Najwięcej w kazni takich Panów mamy
Co ich zowiemy Ewangielikami

Cebus wola głośno
Biada nam jeśli tych Ojców stracemy
Pewnie zginiemy i my razem z nimi

Lucyfer' mówi
Turci sobie coś gadają, Annaś sie uskarża
Wybrani dziadowie oni, Chociaż tu są wwieczny toni
Śmieje sobie proroka, Musi być iż Jerusa czoja
Anaybardzi Pan Adamek, U nas tu najpińszy Panek
Trzebaby go poczęstować, c'moty zgarńcie nieras
wać

Adam odpowiada
Pewnie ja wypić sam muszę poczęsto
szpe

33
Szpetna przemięta piśkiewna maszkaro

Przestanieś więcej przewodzić nad nami

Go, cie skrepuie mocno tańczuchami

Po Leża Pańska zwiniecz cie obruci

Złość twoie i chardosć i okrocie ją ukruci

Ozeasz mowi do Gortow

Jako mnie znacie ze jestem Ozeasz

Prorockim sercem mawiałem wam nie raz

Osmierci kiedy jest teraz moc twoja

Niebedziesz miał tu na wieki pokoja

Kiedy twoe rądo piekło wiekuiste

Po twoiej śmierci zginie Jezus Chryste

Ozeasz dmienia glos

Nie znamy to tu o czarcie figlować

Mustyś tu teraz przed Panem dulkować

Cehrus diabel mowi

Co tam bawisz Ozeaszu, Albo ci nie dostaie kwasu

Cyżliż ten trunku smolego, Albo winu siarczystego
posie

Posiedzi tu jeszcze sobie, Niż Jerusa porzecz kłobie.
Nie wypustkach to wrota wybić, Nie jeden tu musi
chylić

Ozeasz mowi

O spiorzyny czarcie ba i nie cnotliwy
Smoku piekielnego czarny brzydki żywy
Mocniejszy Pan Bog niżeli te Brama
Potanie wniwecz i obali sciany
Weyzrat inż z Nieba na obszernej ziemi
By mięką swoją zbawił ludzkie plemię
Anaz niewoli ciężkiej wyprowadził
I na stolicy Niebieskiej posadził

Pan Jezus puka do piekła
Nuż Kuzenta piekielnego i czarci
Otworcie piekło nie bądziecie reperci
Otworcie Brama idzie Król waleczny
Ktoremu dany jest Regiment wierny

Lucyfer odpywiada

Coż wady za krol ze tak bardzo smutny

aby sie piekla przed nim otwieraly

Jesli Pan iaki niech idzie do Panstwa

Amiech zaniecha naszego tryanstwa

Ma dosyc miejsca Nieba wesolego

Niech tu niechodzi do nas przekletego

Niech nam nie bierze łupow zapędzonych

Jod poczatku Swiata tutaj tu zamknienych

Pan Jezus mowi

Slyszysz Lucy prze sito to iuz na cie

Mar'kotu w piekle nieszczęsnym Kieracie

Na Boga tego ktory na wsze strony

Wielmożny wielki i nierwycięzony

Ten piekło zburzy i śmierci ukruci

I diabły swoią Chorągwią pomuci

Wrota piekielne iemu nie szymaia

Oddierze łupy co go wygładaia

Ktore wzawarciu swięte dusze maia

Od czterech tysięcy wiekwo poradaia

Ktorego wdziecznie wszyscy przywitują
Jako zbawcy swemu rozpiciu

Adam wola na Lucyfer

Nie bedziesz teraz zły duchu tak srogi
Utnieć chorągiew tu natychmiast rogi
Wtuczyles przez te czasy dusze smiele
Tobie też Chrystus pod nogi postiele
Sluchaj co ci tu ieszcze daley rzeka
Rozdzierales swą bezecną paszczekę
Przeto przypłacisz wnet twojej smialosci
Gdy wtobie brzydkie pogruchocą kości
Zwiodles mie jabłkiem itymes sie chlubil
Izes z Adonem wszystek swiat zagubil
Przyszedł Mesyas potomek Adamow
Który cie zwinie i twoich szatanow
A lud wybrany z ochłani wyprowadzi
Jna prawicy Oycowskiej posadzi

Abraham wola n P. Jezusa

Jakos obiecal nie omieszhay Panie

wtey

Wtedy tu otchłani pamiatając namiętnie
Nie daj uciechy temu nasinemu
Przez zmartwychwstanie ukróć jego głowę
Przyprowadź nas zberderney ciemnicy
Tu już czekaliście łowcy obietnice

Cebus wola

Idem, idem, idem, Złoty Abraharnem, Złoty
Widcie sobie przepiracie, Le Jerusa, udrzoiście
Juz nie dba o smole nasze, Woli zmlikien, wola nasze
Aprzeło drzewo otwieracie, Aby wyndzie, amykcie
Iam aszkami, pobierzacie

Pan Jerus puka do pieńca

Otwórzcie Bramy i piekne, wrota
Pan tu wstępuje wiecznego żywota

tu się piekło otworzyło

Pan wielkiej mocy i wzniesienia
Musina zgonem na grzechy, apłata

Pan zła, wrota uchwyty, Lucey, puka
za łanuch, i zlecze

Tyres to ciaricie co tu dawno gacesz
na tancuchu wono o drowi smiesz

Wrota nie otworzajcie nam
Plecami pono diably przyickajcie
Widzisz tu sobie z Bogiem przekwistujesz
nierozumnie smiele przetykasz
Tobie sie tytko moglo udac w kraju

Gdyz kusił twoe przemierzal chytaru
Widzisz tu tedy choragiew czerwona
Krwia moja z Boku wszystkie pokropiona

Wszystkie na otworach nadzwyczajnym mrucho
Laiady sproszany i czariny zly dniehu

Lucyfer' tu mi wola
Bieda nam bieda nie moze byc porzy
Nieszety zeimy tu dostali sie klerzy
Wepiy nam do pusty wzamiesznie wody
Niez tu doczekac nieszczesnej przygody
Bo day tu unas na wieki nie postal

Wszystkie co dzisiay w piekle nas wychlotal

Lucyfer' glosniew wola

gwat

Gwałtem gwałtem łapi bierz
wpił się w cię i Cebrie

Cebrius wola

Milez Panie Lucyprze towarzyszu miły
Nadgrodzemy to wmenajduszy chwały
Pomścym się te o latawie po świecie

Nie jedne dusze wpiekła się zawlece
Wiedy się w karczmach beda wadzić oni

Beda sie szlapi zabijać kłami
W szpitalach Baby pospółu rządami

Powadzemmy ich beda mnićkcie znani
Toż niewierników i łanów nie lada

Nie jedna poyozie do piekła grama

Diabel Cebrius wrzeszczy

W szynkarstki co niedolewacie

Nie czyście dzieroki co wieniec nosicie

Na łanie do piekła pędzo przegredniecie

Wegoż piosnki spiorane spioracie

Tu ieszcze glosni beczy

Wszystko mi o Panu swoim jest

Wszystko mi o Panu swoim jest

Wszystko mi o Panu swoim jest

Wszystko mi o Panu swoim jest

Wszystko mi o Panu swoim jest

Wszystko mi o Panu swoim jest

Wszystko mi o Panu swoim jest

Wszystko mi o Panu swoim jest

Wszystko mi o Panu swoim jest

Wszystko mi o Panu swoim jest

Wszystko mi o Panu swoim jest

Wszystko mi o Panu swoim jest

Wszystko mi o Panu swoim jest

Wszystko mi o Panu swoim jest

Wszystko mi o Panu swoim jest

Wszystko mi o Panu swoim jest

Pan Jezus mowi

Pan Jezus mowi

Pan Jezus mowi

Pan Jezus mowi

Jako o dier in umogę ciemno
Jako on wiele ludzi po ciemno
Le mie dzień ja ciemno sie przebie

Pan Jezus odmienia głę

A sam nie ledwiez mał nie umolnion
Cholby powiemuś ciemno świat pany

Lucyfer wola

Pradnie mie biada owszechmocny Panie
Takie srogie Chrystusa gacunie

Pan Jezus mowi

Lwiare ja ciebie przeklęty szatanie
A ta twoja złość jako ludami ustanie

Lucyfer krzycz

Ach biadacz mie co takiego

Uczynilem Chryste z tego

Pan Jezus mowi

Jak sie nie Panie po świecie przebie

Ami cniostki wch. i i wiecy karzu
Ile wnikli wroscione iadam ta karku
Ile wnikli wroscione iadam ta karku

Pan Jezus popchnie diabla dopikla

Ole mierz piekła iadam, iadam iadam iadam
Nie hay iadam iadam iadam, iadam iadam iadam
Ile wnikli wroscione iadam ta karku

Pan Jezus iadam do iadam

Wychoicie iadam iadam iadam
Ile wnikli wroscione iadam ta karku
Ile wnikli wroscione iadam ta karku
Ile wnikli wroscione iadam ta karku

Ile wnikli wroscione iadam ta karku
Ile wnikli wroscione iadam ta karku
Ile wnikli wroscione iadam ta karku
Ile wnikli wroscione iadam ta karku

Abraham wola

Ile wnikli wroscione iadam ta karku
Ile wnikli wroscione iadam ta karku
Ile wnikli wroscione iadam ta karku
Ile wnikli wroscione iadam ta karku

Do Piotra i Pawła apostołów

43

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

Czekaliśmy cię z chęcią i zwołaniem

Wstańmy z łóżek naszych i przyjdź

Ty sam o nas mówisz i nas zbawiasz

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

Pan Jezus mój

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

Adam wola

Witaj

Winnu ostojno: Szlachetna Polka

Wszystkim sercem Miłosci wierzę

Wszystko swoje i osadę i duszę

Wszystko serce moje poświęcam ci

Ach! co ciś kochać do tej miłości mego

Do tej miłości, która w sercu mego

Ja sam przesyłem podobno miłuję

Wszystko i synami i siostrami i siostrami

Wszystko i synami i siostrami i siostrami

Wszystko i synami i siostrami i siostrami

Wszystko i synami i siostrami i siostrami

Wszystko i synami i siostrami i siostrami

Pan Jezus mówi

Ja się i z wami nie życzę i z wami

Ale przesyłem miłuję i z wami

Wszystko i synami i siostrami i siostrami

Wszystko i synami i siostrami i siostrami

Wszystko i synami i siostrami i siostrami

Wszystko i synami i siostrami i siostrami

Wszystko i synami i siostrami i siostrami

45
Tęci wotomusze wotom potępiom

Pan Jezus rzecze do Oyców S.

Oycunie słuszei moi miłomicy

Redac tak długo w piekielney ciemności

Żuż sie nie boycie tych piekielnych ogarów

Bo mój potężny pouczal i

Pokaze wam iść do Rajskey rozroci

Stam czekać gdy wmożę wazekmoci

Wstąpię co Joga Ojca na prawicy

Niedy i was bydz wespół ze sobą żyć

W oczekiwaniu zaima miłomicy mój

Żuż tu wżecnu wam raden czaić niestoi

Trzymając się mocno mego Jutrzenki

Ain was wprowadzi do Rajskey rozroci

Pan Jezus rzecze do S. Michała

Ustaw Niebieskich przedmiejacy Alchemane

Wtóry krzyż nożisz mojej śmierci znamie

Wierząc ten orszak przed sobą nie maly

Michale sługo miewamie, helnoy chwały

Wapio szkie ich do łapsk ich do rękawici
Lecim ich czipie do kłębki ich do
A stierz którego reby nie ułacił
Lecim ich do go siewa kłębki ich do
Lecim ich do go siewa kłębki ich do
Lecim ich do go siewa kłębki ich do
Lecim ich do go siewa kłębki ich do
Lecim ich do go siewa kłębki ich do
Lecim ich do go siewa kłębki ich do
Lecim ich do go siewa kłębki ich do

Wapio szkie ich do łapsk ich do rękawici

Oreasz Proch mowi do P. Jerusa

Proch to nam zlecie o wszechmocny Panie
Matko twoa kochanie
Nijli nam powiesz co miy jestu doci
Kuszy nas wotow iey naowidzi progi

Adam mowi

Marysia, szczęście to było more
Nijli miył pocieszyć tym Matuchne słowie
Nijli miył pocieszyć tym Matuchne słowie
Nijli miył pocieszyć tym Matuchne słowie
Nijli miył pocieszyć tym Matuchne słowie

nie je niwini nie siom niwini

Woznie po ciebie serce Unieschiena
Poniewaz zem byl poczatkiera zginienia

Niechaj tez bede pierwszy wyzwoleni

Ja mam o twoim zmartwychstaniu i tasi

I te nowine po swiecie zbeno i

Pan Jezus mowi do Adamu

Alily Adamie nie bardziej sposobny

Do tej uslugi i zgola nie zgodny

Twoja zabawka tylko byla w Ranie

Miedzy drzewkami biegac jak po ycia

Moze przebiecnie smaczniemi jablkami

I cytrynami srodkiem figami

Abel mowi

Owsem ja Panie Abel twoj zabity

Ofiarozynica sluga z namierzity

Marys oremnie przynowal ofiary

Nie pogardzales u bogiemu dozy

Oto i teraz chce stuzyc wczelwie

I opowiedziec Placie swiatobliwie

o tasi

Oświecim Panie światem rozprawianiu
Radosć obiawi wszystkim po plakaniu

Pan Jezus mowi do Abba

My też Abba do tego nie godzisz

Po co go ciebie swoim bratem nosisz

Soby spotkał goie nain na drodze

Poobroboby cie chciał być swoim siostrze

Tybyś omieszkał szarpać się z bratem

Wiec te nowine opowiadaj zatem

Noe mowi

Sam też ołchysie najmilszy, sługa twój nypodlegszy

Noe on Mąż spracowany, Cienie był Nadrza chetliwy

Won czas goym kłótni budoval, W którym wszyscy świat

Tak narodził się w świecie, Jako i stworzenia w tego

Czasu onę wielkie wody, Wroniły świat w przysię

W tym czasie i Arkę, W której wroniły osadę onę

Współem ta ofiary, Z tego sam też i wronił stary

Wronił miły Panie, Aradnicka mi wroniła stary

Wronił to Panie i wronił bóg, Wronił wronił i wronił

Pan Jezus moim Noego

19

Przepraszam cię za moją niedolę
Dziś do ciebie przychodzę z wielką wiarą
Przepraszam cię za moją niedolę
Przepraszam cię za moją niedolę

Pan Święty moim

A ja cię dziś na Słaby
Cię kocham i cię kocham
Cię kocham i cię kocham
Cię kocham i cię kocham
Cię kocham i cię kocham
Cię kocham i cię kocham

Pan Jezus moim

Kocham cię i cię kocham
Cię kocham i cię kocham
Cię kocham i cię kocham
Cię kocham i cię kocham
Cię kocham i cię kocham
Cię kocham i cię kocham

Dzisiaj Loty

Panie mój żywy i wieczny
Dziś do ciebie przychodzę z wielką wiarą
Dziś do ciebie przychodzę z wielką wiarą
Dziś do ciebie przychodzę z wielką wiarą

Niech, postać twoja, która i łobio

Wszystko, co cię, i nie masz, i nie masz

Wszystko, co cię, i nie masz, i nie masz

Wszystko, co cię, i nie masz, i nie masz

Wszystko, co cię, i nie masz, i nie masz

Wszystko, co cię, i nie masz, i nie masz

Pan Jezus mówi do Łotia

Chimera twoja nogi, Łotia, Łotia, Łotia, Łotia

Kości słone polano, Łotia, Łotia, Łotia, Łotia

Wszystko, co cię, i nie masz, i nie masz

Pan Jezus ukończy na Łotia

Wszystko, co cię, i nie masz, i nie masz

Wszystko, co cię, i nie masz, i nie masz

Wszystko, co cię, i nie masz, i nie masz

Wszystko, co cię, i nie masz, i nie masz

Wszystko, co cię, i nie masz, i nie masz

Wszystko, co cię, i nie masz, i nie masz

Wszystko, co cię, i nie masz, i nie masz

51
Wszystko co się dzieje w świecie i w pieknie

Przyjdźcie do nas i waszemu sercu i do serc

Przebiegajcie waszemu sercu i do serc

Wszystko Chrystus i waszemu sercu

Aniol przyszedłszy do Maryi i i waszemu sercu

Regina Celi klary Alleluia, quia quem incedisti por-
tare Ale, Resurrexit sicut dixit Ale, Ora pro nobis
Terum Alleluia

Sanctus przyszedłszy do Maryi i i waszemu sercu

Wszystko polowicowa i i waszemu sercu

Wszystko re smithu i i waszemu sercu

Wszystko re smithu i i waszemu sercu

Wszystko re smithu i i waszemu sercu

Wszystko re smithu i i waszemu sercu

Wszystko re smithu i i waszemu sercu

Wszystko re smithu i i waszemu sercu

Wszystko re smithu i i waszemu sercu

Opowiedział mi Aniel i wiec rozstanie

Wstał o wiec pułkownik

Wstąpił na krzyż niewinnie wisiał

Najświętszą głowę i przelile krwi

Wierze przelile i moją krew

Wierze i wierze i wierze i wierze

Wierze i wierze i wierze i wierze

Wierze i wierze i wierze i wierze

Wierze i wierze i wierze i wierze

Wierze i wierze i wierze i wierze

Wierze i wierze i wierze i wierze

Wierze i wierze i wierze i wierze

Wierze i wierze i wierze i wierze

Wierze i wierze i wierze i wierze

Wierze i wierze i wierze i wierze

Wierze i wierze i wierze i wierze

Wierze i wierze i wierze i wierze

Wierze i wierze i wierze i wierze

Wierze i wierze i wierze i wierze

niechcimy siostrzy nie nieomieszkamy

Ala brzośmy dość czasu miały

Spełnić słone życzenie aż przyjdziemy

Jeśli się przedko nie pospieszemy

Salomea mówi

Ala o żywoty miłe uczynieniu

Żyćdy wien ogień do grobu przyjdziemy

Jeśli iak tam jest zakazano

Wielkim kamieniem przypieczęto

Ala nam co prawda ten kamień odwali

Żyćmy cieniem nie sły i nie stały

Widzieliśmy wiesz mój zedwożenie

Coś go ruszyć mogli z tego nie pła

Przeło go ruszyć wszystkie nie zdołamy

Przełomienie tego nie mamy

Marya Jakubowa mówi

Ala nie ces nadobnego, Władze naszej stolicy

Ala nie boję zęymnie, Serce tu da płać nie

Joanna mówi

nam nie

Matynie iakich strach pól niespodziewany
Lęły mi strachem zimnym pod kołany
Zmieszka postępił bęknąc mi more
Tak wzięta wiatr pędzi o syrona brzozy

Ewangelia

A gdy się tuż, bawia baly, schyliły się obliże na dosi,
Rzekł co mi Anioł, nie bojać się

Rzekł Anioł zgrobu do Niewiast

Panie, światle, to co to za rymowidy

Maie spólcenie poradzisz się, stony

Gemuzie nagle tak się polekały

Tak obumarte napoty struchlały

Nie maie smutku ni bożni żalney

Maie wie, przystęp iak baczycie smadły

Winnier idzie tu Niewiasty czynnicy

He! kłopoty, lęciecie mi użycie

Jaka kłama wstąpił, kłama i kłama

Winnier iak pęk, albowiem

Winnier iak pęk, albowiem

Albo poryba leżęć karmarłem
Proszę patrzyć i oświeta Maryję
Najęć karmarłem i wstrętnie zyc

Aniel drugi mowi do Niewiasty
Czy podobno tego nie nie pomyśleć
Co wolałbyś mać i tak wiecie
Albo byś była karmarłem to mowy
By był wyżej na smierci karmarłem
Kwoli karmarłem karmarłem karmarłem
Apokryf mias karmarłem karmarłem
Karmarłem karmarłem karmarłem karmarłem
Karmarłem karmarłem karmarłem karmarłem
Karmarłem karmarłem karmarłem karmarłem
Karmarłem karmarłem karmarłem karmarłem

Maryja karmarłem mowi
Karmarłem karmarłem karmarłem karmarłem
Karmarłem karmarłem karmarłem karmarłem
Karmarłem karmarłem karmarłem karmarłem
Karmarłem karmarłem karmarłem karmarłem

Salomea mowi

Wszystko, co jest w tym świecie

Przy na gorze Sława Sława Sława
Przebiegłszy drogą, idąc na górę Sława
dy, idąc na górę Sława Sława Sława

Joanna mowi

Wie raz naga, kłopotliwa postać na górze
Co go tak miewa postać taką

Ewangelia

Przebiegłszy drogą, idąc na górę Sława
dy, idąc na górę Sława Sława Sława

Amos mowi do Niewiast

Wie sie na górze, idąc na górę Sława
dy, idąc na górę Sława Sława Sława
Przebiegłszy drogą, idąc na górę Sława
dy, idąc na górę Sława Sława Sława
Przebiegłszy drogą, idąc na górę Sława
dy, idąc na górę Sława Sława Sława
Przebiegłszy drogą, idąc na górę Sława
dy, idąc na górę Sława Sława Sława
Przebiegłszy drogą, idąc na górę Sława
dy, idąc na górę Sława Sława Sława

Amor prout morat

Amor prout morat

Amor prout morat

Amor prout morat

Amor prout morat

Amor prout morat

Amor prout morat

Amor prout morat

Amor prout morat

Amor prout morat

Amor prout morat

Amor prout morat

Evangelia

Amor prout morat

Amor prout morat

Amor prout morat

Amor prout morat

Amor prout morat

Amor prout morat

Amor prout morat

Die 1te. August 1784

Heute ist ein sehr schöner Tag.
Wir sind heute in der Stadt.
Die Luft ist sehr angenehm.
Die Menschen sind sehr freundlich.
Die Speisen sind sehr gut.

Die 2te. August 1784

Heute ist ein sehr schöner Tag.
Wir sind heute in der Stadt.
Die Luft ist sehr angenehm.
Die Menschen sind sehr freundlich.
Die Speisen sind sehr gut.
Die 3te. August 1784
Heute ist ein sehr schöner Tag.
Wir sind heute in der Stadt.
Die Luft ist sehr angenehm.
Die Menschen sind sehr freundlich.
Die Speisen sind sehr gut.
Die 4te. August 1784
Heute ist ein sehr schöner Tag.
Wir sind heute in der Stadt.
Die Luft ist sehr angenehm.
Die Menschen sind sehr freundlich.
Die Speisen sind sehr gut.

Die 5te. August 1784

Heute ist ein sehr schöner Tag.
Wir sind heute in der Stadt.
Die Luft ist sehr angenehm.
Die Menschen sind sehr freundlich.
Die Speisen sind sehr gut.

Do nieustannego miłości na Ziemi
Ciebie miłuję, o Anioła i Chwale,
Kierując się do nieba, miłuję Cię,
Do nieba, miłuję Cię, o Anioła i Chwale,
Miłuję Cię, o Anioła i Chwale,
Miłuję Cię, o Anioła i Chwale.

Wszystko, co jest, miłuję Cię, o Anioła i Chwale,
Wszystko, co jest, miłuję Cię, o Anioła i Chwale.

Ławnyjka.

Wszystko, co jest, miłuję Cię, o Anioła i Chwale,
Wszystko, co jest, miłuję Cię, o Anioła i Chwale.

Wszystko, co jest, miłuję Cię, o Anioła i Chwale,
Wszystko, co jest, miłuję Cię, o Anioła i Chwale.

Moje siostry najmiłsze, Co do zadziwy dzisiaj
Do sie boiem to weselom, Jako Anioła wywołam.
Trzebaby serca stałego, Do Daria zmartwychstałego.

Salomea mowi

Jestliby tego miało być więcej

Tedy my ztąd biegniemy zymprędy

I Apostołom nowiny prowadzicie

Opowiemy Panie Siostry światobliwie

Jeżymartwywstał zgrobu Pan Jezus prawdziwie
Spokoy wam niesie wszystkim niewatpliwie
Wszystkie złego cierpień te złości
Wnet was pocieszy Jezusowa miłość

Maryja Jakubowa matka upasły do nog
Pana Jezusa

Zawitay Panie dawno porządany
Który od Żydów był zamordowany
Tę i drugie Niewiasty czynią

Magdalena rzecze z płaczem

Zanogi miłe siostry abłąkamy
Tę na kolanach Bogu się Kłaniamy
Oddajcie niemu cześć wieczną i chwale
Oddamy serce i postugi całe

Pan Jezus rzecze
Miłe Niewiasty iur się nie lekajcie
Do Uczniów moich co rychley biegajcie
Dowiedziecie im męch będą w tedy nadzieli

wnet

Wielki ich upiór sam da Galilei
Niechaycie mie tam spotkanie czekać
Dotąd aż woczy wszyscy oglądać
dochożą Maryję

Piotr S. Józef w łaciku i zawała z płaczem

Obie przez mekcie ławie, Wysłuchaj modlitwe moje
Bacz mi odpuscit me grzechy, Ażay dożekać po rechy
Liebie wzydam utrapiony, Bomsie zapas przestraszony
Jedney dziewczki przykła morda, Niestety mie z białogłowa
Ullec prosze me sumienie, Bo mie łapi na zginienie
Pokutując turzey skaty, Niewynide by rok caty
Aniżwe co pociesznego, Dnia tego wielkanocnego

Pan Jezus pokazał sie Piotrowi i rzekł

Nie trzeba płakać Piotrze frasob'noy
Twoy grzech zmarany kiedym ia Mistrz żywy
Miey dziś odemnie takie porzucowienie
A z całym wszystkich grzechow odpuszczenie

Teraz twój grzech niech wołać ustanie
Kiedy nadziei nie stracił w swym Panie

Ochrey try rozow awyniż z tej skały

Nie upadaj w grzech bądź wstąpieniu stały

Za twoim teraz tak wielkim zgrzeszeniu

Imnie potrzykć przysięgą zapiraniu

Wyrozumisz to potym grzesnikowi

Pótoronym w łosciach grzechu oświadczo

Gdy go pocieszysz i rozgrzeszysz snadnie

Przy przedko powstał gdy przedko upadnie.

Część 6^{sta} Marya Zakubowa
Magdalena, Tomasz, Filip, Andrzej, Kleofas
Łukasz Pan Jezus

Ewangelia

Im zyszy Niewiasty i opowiedziały zwolennikom
iż widziały Pana

Magdalena mowi

Mezowie Pańcy cni Apostołowie

Isłuchajmy ja i Pracisz Kowie
Poselstwa pewne wam opowiadamy
Ja oczuwiste rzeczy które mamy
Chrystus zmartwychwstał według obietnice
Wnet w Galilei którego wyrzycie
Byliśmy rano kiedy pochowany
Tam go już niema lecz Anioł ubiany
Nam opowiedział że zmartwychwstał żywy
Bo i nad strażą były jakieś driny

Maryja Jakubowa mówi
Nieinaczey Panowie za pewną rzecz macie
Dziś Pana żywego iak mnie oglądacie
Gdyśmy szły do grobu już prawie w pol drogi
Ukazał się widomie amy my pod nogi
Upadły na kolana mile nas pozdrowił
Lebyśmy wam znać dały wsty swemi mówił
Obiecując was uprzedzić woney Galilei
Nie tróście się abgdać przy dobrej nadziei

Ewangeliści

Oni słyszeli iż był żywy, i widziany od Nie.
wiaszt, a Tomasz im nie wierzył.

Tomasz mówi do Magdaleny
Nowa to iakas Pani Historiya

Coż mi za dziw powiadasz Marya
Leby miał Chrystus wstać z martwych prawdziwie
Ktoż raz umrze drugi raz nie żyć.
Odpusćcie ja wam wiary w tym nie dacie
I ty i każda niech iako chce bać.

Filip mówi
My to za plotki istotne trzymamy
Co od białych głow niekiedy słyszemy
Lecz osobliwie w tej teraz nowinie
Iz się nie wróci Wiedzy raz Kto zginie
Leby miał Chrystus z grobu wstać pozmierci
Laden się tamtąd pewnie niewywieści

Andrzej mówi
Próżno ładaco macie z nami gadać
Podobno chcecie znas tu co wy ładacie

Zaniechajcie wy takich baiek prawić
Imiedzy racznie ludzie tego stawić
Siedzieć spokojnie a wieści nie czynić
Jenas i z ludzi zgola sie niesmieycie.

i odchodzą Niewiasty

Ewangelia

Polyn zaś sie widoma z nich wdrogę idącym ukazał
się Pan winney postaci

Kleofas wartalom idąc z Lukaszem popieł,
grzymiku i racie do Lukana

Wierny Lukaszu wmoity drodze Bracie
Co za nowiny słyszałem w tym czasie
Po Jeruzalem i tak sławnym Mieście
Niektórzy waszych wierzyli Niewiescie

Jakoby Chrystus miał zmartwychwstać zacie
Zgrobu tej nocy oputnocnym czasie

Spokazywać się w uwielbionym Gele

Chodząc do uczniów i tam i sam smieć

Trzy Maryje zapewność i prawdziwość

Le nie tylko to prawić i nim gadać

Lukasz

Lukasz mowi

Takci to bywa ze ludzie szlachaja

Gdy sie co ziawi to sobie gadaja

Ta nie pewnego nieszyratem zgola

Bylaby dobra nowina wesola

Pan Jezus przychodzi do nich w postaci piel-
grzymki i rzecze

Idaz. Bore oba dwa cnotliwi kompani

Nie bedzie mi teskno pojde i z wami

Coraz dyskurzy miedzy soba macie

Ze tak i z nami wraiem rozprawiacie

Do Eminaui Miasta pielgrzymujac

Atak spotecznie oba sie frasujac

Ewangelia

Odpowiadajac z nich jeden ktoriemu imie by
to Niofas

Don frandelo sam pontuiesz, z Jerusaalem pielgrzymujesz

A nas pytasz co mowiemy, Wszakci szysza te nowiny

Co się wote wielkanoc stało, Uczniów Pańskich rozegnało ⁶⁹

Pan Jezus rzekł

Racj usłyszcie co takiego, Przestrzeżcie się niewadomego

Lukasz odpowie

Oto tu sobie oba dwa gadamy

Porównując się sami rozmyślamy

O Narańskim Proieku Jezusie

O Mesyaszu nazwanym Chrystusie

Który był sławny w uczynkach cudownych

Pelen mądrości i spław niewymownych

Tego Biskupi i Arcybiskupi

Na śmierć wydali si'ogo rozgniewani

W ten przesły piątek na krzyżu przybili

W niewinną z niego wytoczyli

Kleofas mówi

Ja żyw niewiem co się dzieje, Myśmy byli tej nadziei
Że wykupić miały Państwo, Od okrutnego tyranstwa

Lukasz mówi

Teraz to dzień trzeci dziś temu pomina

Jak serce szcacił niektórzy i ja

Kleofas mowi

Dotego nas przestraszyły, Niewiasty co tam chodziły

Niektóre z Bractwa naszego, Dziś rano do grobu iego

Bo gdy Gała niewidziały, Prędko do nas przybieżały

Tę tylko Aniołowie, Powiadać i Aniołowie

Tę zmocniływał Pan żywy, Wielkie to zdać się nam dziwy

Lukasz mowi

Więc też i niektórzy z naszego zebrania

Nie nie czekać ze Słońcem ziwitania

Piereli zowią do grobu Pańskiego

Tę znalazli Anjstwa zmarłego

Ewangelia

A en rzekł do nich, o głupi i leniwego serca

Pan Jezus mowi do nich

O głupi ludzie i bardzo szaleni

Ina swym sercu prorożno zatwardzeni
Egipc. Procey ołym nie mówili
Twój mie światym wamiar ki nie czynili
Ze miał być na śmierć Chrystus Pan wydany
Grzechy pogladzi i piekielne Drwiny
Wkrwawicę potym odumoc tych powstać
Przez meke Królem wieczney chwaly zostac

Pan Jezus ukazując iakoby miał iść daley

Tu nie daleko czas też macie
Do Emaus nanos kedy się sciagacie
Ja zaś poyde daley niż Stonce zapadnie
A drogi tym czasem niema to upadnie

Kleofas mowi

Alle mój miły pielgrzymie, Wiedząc dziś nie będziesz w Pałynie
Proszemy cie zastan z nami, Lita k smaczniejsi i miarowaci
Powiesz nam co waley gospodarze, Tu też Stonce narachodzie
Niedaleko dzisiaj zaydziesz, Kompanow takich nie zaydziesz

Pan Jezus mowi

nie

Nie zostanę ja tu muszę odejść doli

Bo mnie tam będą uczeniowie czekali

Lukasz uchwyci za pasterz Pana Jezusa i rzecze

Zostanę z nami proszę cię Łukaszu

Na tey szlamowicie zbawiennej zabawie

By się tu przysła i ztoba pasować

Musisz tu z nami w Emauzie nocować

Pan Jezus odpowiada im

Dla was to jeszcze dziś uczynić mogę

Bo też przed sobą mam mieć dalszą drogę

Tu wchodzi wszyscy trzej do gospody

Pan Jezus rzecze

Amacie też co zjeść dla mnie podrobnego

Bo ja ztoba nie mam nic tak gotowego

Kleofas poloży Chleb na stole mówiąc

Oto dozywam bochenek Chleba

Bo nie oj więcej żezeli potrzeba

Pan Jezus mowi

Ta tak mniemam dosyć będzie dla nas obu

Lecz zwoyczajnego zrzyjcie sposobu

Wpięzo podiękujcie Bogu i polarnie

Atak będzie miłki Chrystusowey znamie

Awtym Pan Jezus przegnawszy Chleb i rozłamał go na
części i rozdawał im mówiąc

Lbawiemy pokarm z rąk mych przywajcie

A na Chrystusa Boga pamiętajcie

to wyżełszy Pan Jezus zniknął od nich

Kleofas rzecze

Wiesz co ci powiem Łukaszu Kompozanie

Ach żałkcie ciele w sercu rozpalenie

Kiedy Chleb łamał przyszedłem Kusobie

Łgola Chrystus był w pielgrzymstwiey osobie

Łukasz mowi

Imnie dopiero zrenie przyzwatę

Juz kiedy zniknął Chrystusa poznaty.

roglądając się oba tam i sam

Ewangelia

Irzekli między sobą, irali serca nasze nie pałaty
gdy nam wdródze Pisma otwierał

Kleofas rzecze

Irali serca nasze nie wiedziato

Kiedy nam pachreć z miłości pałato

Wy kładał wdródze pisma i Proroeki

Otwierał rozum zmagdroscią głęboki

Lukasz mowi

Tam go poznat po tamaniu, Chleba i por'ordawaniu

Kleofas mowi

Coz mamy czynić co rychey powstajemy

Ido Jerozalem przedko się wracajemy

Powieśmy Uczniom ześmy go widzieli

Liać iego Chleb iedli ustosiedzieli

spie

Spiewanie

Ukazał się dwoma idącymi w drodze
A oni sobie gadała o Bożym

Ewangelia

Agdy był wczoraj dnia onego po sobocie a drzwi
były zamknięte Pan Jezus przyszedł do nich i rzekł
im

Pokoy wam Kochani Uczniowie moi
Niech się zwaszaden w gromadzie nieboi

Tam jest Syn Boży i Pan wasz prawdziwy
W tym Cielem powstał z martwych żyje żywy

Ewangelia

A oni zasmuczeni i przestraszeni mieli by
ducha widzieli

Filip rozpoznał go i rzekł

Przeległ do niego i powiedział do domu swego
Nago wstąpił do swego domu i nie wiedział gdzie

Amiżey rzecze

Co jest przebog i oile czy nie mała
Cyli też i oile napus fantazyja stara

Pan Jezus rzecze
Ciermiecie z ręki łaci sie potrawaj
Kazdonic sobie omnie pomyslily
Kazdowas waszych nich nie beda z oie
Ja tu radnych ozdowisk nie stioie
Nie iestem ja duch ani radna mowa
Ani iak welbie myslicie pochwasu
Niema duch ciada ani twarogich kosci
Jam iest Bdg prawy wsiooicy wzrechmacnosci

Pan Jezus ukazuje po sobie
Po onegdajszu o Adajcie mece
Bok mój przebity i dziurawo Rece
Dokłmiej sie kady rmielo mego Bala
Zeby watpliwosc was tu dobierala

Ewangelia

ani jedna uwieścił i zadowolnić się

Pan Jezus iść o mi

Co jest ciemna się drudzie, i listu nie ma niczego
Wyciesz co jest jest macie, ale nie to tym poznać

Filip polozysz Rybę i plaster miodu miodu

Oto jest Ryby pieczony nie ma
I miodu trochę z ciemną zostało

Pan Jezus wzięszy rybę iad ją i zrek

Wierze iż smaczna ta ryba pieczona
Ziemia bo tym miodem dobrze osłodzona

Euangelia

Wszystko się tedy ułomnie poznawaj Pana

Andrzej wina Pana Jezusa

Waż podawał mi Mistrz nasz i Panie
Wszystko się tedy ułomnie poznawaj Pana

Uwaga! na twoje zamówienie

Booby 225 yds. 10000 ft.

Having made up my mind to

[Faint handwritten signature]

In powder was polychaeta, ... scaly warm odorous

O, ioc mîi tu poartă aia, Tu am răzleacă porzoba

Pygmaea. Lucha - wido, Lucha nakhnienia moiey

come grido di dolore. La cui, continua, obbedienza

Albowiem ja zatrzymacie, Ty w Niebie nie ugaszisz

Ło uczynicie na ziemi, To się w niebie nie odmieni.

Josephus od nich Pan Jerus

Evangelia

A. Tunc et idem adedumasta przyszedłszy do ucieczki w 1900

Bractea mori *Apollonius*

2. *Lymantria dispar* (Linn.)

Powiedzie ostate nowego slyszeli

Scamiecie się spólnie weselić

Amożę mowi

Stysz Tomasza zabywszy słyszeć

Alesmy swemi oczyma widzieć

Pana i Płotnia istotnie zinde o

Podumany i zis wawliwego tego

Tomu mowi

Taki wy to wysysacie, Azemnie się nasmiwacie

Ta nowina i te wiosci, W mojej głowie się niezmie-

Tomasz amienia glos

Procz rebym doznał tego, Tobaczył przebitego

Wiemach i Płotni otworzone, W mojej głowie odgłosy dźwię-

Teżeli palców nie robie, Jużokieże co pomore

Własza powieść moją służyć, To ja Tomaszem u-

Pan Leas przychodzi do drzwi i rzecze

Pokoy wam będzie mój swobodny

Wszystkim wgrzmadzie tego wiecownicy

pan

Pan Jezus rzecze do Tomasza
Chci sam Tomasza zobaczyć i ugo-
łomus tu nie był ławicem tak ugo-
łomym me liab wujim pokatował
A ty rozumiesz iem ja karitował

Pan Jezus oświeca głos
Czomasz: Panu a łach moich obu
Jezus: Wiesz ię przyniesz sposobu
My ię niey reho a oba w łach ciurawu
A u nasz ze twoy jest Aliter ię wy i prawu
Napoleym nie bacz tak bacz do upo i nym
Ale prawu i nym ciurawu i u bacz nym

Evangelia
I opowiadania Tomasza, Pan mox i Bog mox
Tomasz upadł na nogi Pana Jezusa i rzecze

53

There is a small pond in the garden.

For a list of the books in the collection, see the list of books in the collection.

Comité de la Ligue de la Jeunesse

[Faint handwritten text, likely bleed-through from the reverse side]

1117
L'opéra prouvé que les hommes sont égaux

St. Louis, Missouri, U.S.A.

Chrysomelidae

muwierzyles. Błogosławieństwo Ktor'zy nie wznieśli

Nov 1871

Don Juan Manuel de Lamaza

Perrey Thomas & Co. Ltd. Paris

Am 22. des Monats; stundl. p. 6. 11. 12.

Time *Albula* sedens in hunc incessanter

Chom ja powstał zmiśnionych bogów i ludzi

Lata ci sąle, huci dawa, ni ci ieli

A sama ciuia iuliu dawa

Przeżył piśm dawa dawa

Przeżył ciuia, ni ci ieli dawa dawa

Lata ciuia, ni ci ieli dawa dawa

A sama ciuia iuliu dawa dawa

Przeżył ciuia, ni ci ieli dawa dawa

Przeżył ciuia, ni ci ieli dawa dawa

Lata ciuia, ni ci ieli dawa dawa

Przeżył ciuia, ni ci ieli dawa dawa

Epilog

Lata ciuia, ni ci ieli dawa dawa

Przeżył ciuia, ni ci ieli dawa dawa

Lata ciuia, ni ci ieli dawa dawa

Przeżył ciuia, ni ci ieli dawa dawa

Lata ciuia, ni ci ieli dawa dawa

Przeżył ciuia, ni ci ieli dawa dawa

Lata ciuia, ni ci ieli dawa dawa

Ho

Postu trzecie uszy, lewoboczne, nadto-
cie pierwsze ucha. Długość 2,5 mm, szerokość
0,5 mm. Wzrost 1,5 mm. Na głowie, wierzchu
i na nasze kłębki, lewoboczne, niebiesko-
czerwone.

Jeżusa w nocy pojмали, i jako Sotnia wię-
go dzisiaj go namawiali, przewidywszy n-
nim strach, niezemu konars, a przeto n-
oim o posłuchanie prosie. ¹ Za ² ³ ⁴ ⁵ ⁶ ⁷ ⁸ ⁹ ¹⁰ ¹¹ ¹² ¹³ ¹⁴ ¹⁵ ¹⁶ ¹⁷ ¹⁸ ¹⁹ ²⁰ ²¹ ²² ²³ ²⁴ ²⁵ ²⁶ ²⁷ ²⁸ ²⁹ ³⁰ ³¹ ³² ³³ ³⁴ ³⁵ ³⁶ ³⁷ ³⁸ ³⁹ ⁴⁰ ⁴¹ ⁴² ⁴³ ⁴⁴ ⁴⁵ ⁴⁶ ⁴⁷ ⁴⁸ ⁴⁹ ⁵⁰ ⁵¹ ⁵² ⁵³ ⁵⁴ ⁵⁵ ⁵⁶ ⁵⁷ ⁵⁸ ⁵⁹ ⁶⁰ ⁶¹ ⁶² ⁶³ ⁶⁴ ⁶⁵ ⁶⁶ ⁶⁷ ⁶⁸ ⁶⁹ ⁷⁰ ⁷¹ ⁷² ⁷³ ⁷⁴ ⁷⁵ ⁷⁶ ⁷⁷ ⁷⁸ ⁷⁹ ⁸⁰ ⁸¹ ⁸² ⁸³ ⁸⁴ ⁸⁵ ⁸⁶ ⁸⁷ ⁸⁸ ⁸⁹ ⁹⁰ ⁹¹ ⁹² ⁹³ ⁹⁴ ⁹⁵ ⁹⁶ ⁹⁷ ⁹⁸ ⁹⁹ ¹⁰⁰ ¹⁰¹ ¹⁰² ¹⁰³ ¹⁰⁴ ¹⁰⁵ ¹⁰⁶ ¹⁰⁷ ¹⁰⁸ ¹⁰⁹ ¹¹⁰ ¹¹¹ ¹¹² ¹¹³ ¹¹⁴ ¹¹⁵ ¹¹⁶ ¹¹⁷ ¹¹⁸ ¹¹⁹ ¹²⁰ ¹²¹ ¹²² ¹²³ ¹²⁴ ¹²⁵ ¹²⁶ ¹²⁷ ¹²⁸ ¹²⁹ ¹³⁰ ¹³¹ ¹³² ¹³³ ¹³⁴ ¹³⁵ ¹³⁶ ¹³⁷ ¹³⁸ ¹³⁹ ¹⁴⁰ ¹⁴¹ ¹⁴² ¹⁴³ ¹⁴⁴ ¹⁴⁵ ¹⁴⁶ ¹⁴⁷ ¹⁴⁸ ¹⁴⁹ ¹⁵⁰ ¹⁵¹ ¹⁵² ¹⁵³ ¹⁵⁴ ¹⁵⁵ ¹⁵⁶ ¹⁵⁷ ¹⁵⁸ ¹⁵⁹ ¹⁶⁰ ¹⁶¹ ¹⁶² ¹⁶³ ¹⁶⁴ ¹⁶⁵ ¹⁶⁶ ¹⁶⁷ ¹⁶⁸ ¹⁶⁹ ¹⁷⁰ ¹⁷¹ ¹⁷² ¹⁷³ ¹⁷⁴ ¹⁷⁵ ¹⁷⁶ ¹⁷⁷ ¹⁷⁸ ¹⁷⁹ ¹⁸⁰ ¹⁸¹ ¹⁸² ¹⁸³ ¹⁸⁴ ¹⁸⁵ ¹⁸⁶ ¹⁸⁷ ¹⁸⁸ ¹⁸⁹ ¹⁹⁰ ¹⁹¹ ¹⁹² ¹⁹³ ¹⁹⁴ ¹⁹⁵ ¹⁹⁶ ¹⁹⁷ ¹⁹⁸ ¹⁹⁹ ²⁰⁰ ²⁰¹ ²⁰² ²⁰³ ²⁰⁴ ²⁰⁵ ²⁰⁶ ²⁰⁷ ²⁰⁸ ²⁰⁹ ²¹⁰ ²¹¹ ²¹² ²¹³ ²¹⁴ ²¹⁵ ²¹⁶ ²¹⁷ ²¹⁸ ²¹⁹ ²²⁰ ²²¹ ²²² ²²³ ²²⁴ ²²⁵ ²²⁶ ²²⁷ ²²⁸ ²²⁹ ²³⁰ ²³¹ ²³² ²³³ ²³⁴ ²³⁵ ²³⁶ ²³⁷ ²³⁸ ²³⁹ ²⁴⁰ ²⁴¹ ²⁴² ²⁴³ ²⁴⁴ ²⁴⁵ ²⁴⁶ ²⁴⁷ ²⁴⁸ ²⁴⁹ ²⁵⁰ ²⁵¹ ²⁵² ²⁵³ ²⁵⁴ ²⁵⁵ ²⁵⁶ ²⁵⁷ ²⁵⁸ ²⁵⁹ ²⁶⁰ ²⁶¹ ²⁶² ²⁶³ ²⁶⁴ ²⁶⁵ ²⁶⁶ ²⁶⁷ ²⁶⁸ ²⁶⁹ ²⁷⁰ ²⁷¹ ²⁷² ²⁷³ ²⁷⁴ ²⁷⁵ ²⁷⁶ ²⁷⁷ ²⁷⁸ ²⁷⁹ ²⁸⁰ ²⁸¹ ²⁸² ²⁸³ ²⁸⁴ ²⁸⁵ ²⁸⁶ ²⁸⁷ ²⁸⁸ ²⁸⁹ ²⁹⁰ ²⁹¹ ²⁹² ²⁹³ ²⁹⁴ ²⁹⁵ ²⁹⁶ ²⁹⁷ ²⁹⁸ ²⁹⁹ ³⁰⁰ ³⁰¹ ³⁰² ³⁰³ ³⁰⁴ ³⁰⁵ ³⁰⁶ ³⁰⁷ ³⁰⁸ ³⁰⁹ ³¹⁰ ³¹¹ ³¹² ³¹³ ³¹⁴ ³¹⁵ ³¹⁶ ³¹⁷ ³¹⁸ ³¹⁹ ³²⁰ ³²¹ ³²² ³²³ ³²⁴ ³²⁵ ³²⁶ ³²⁷ ³²⁸ ³²⁹ ³³⁰ ³³¹ ³³² ³³³ ³³⁴ ³³⁵ ³³⁶ ³³⁷ ³³⁸ ³³⁹ ³⁴⁰ ³⁴¹ ³⁴² ³⁴³ ³⁴⁴ ³⁴⁵ ³⁴⁶ ³⁴⁷ ³⁴⁸ ³⁴⁹ ³⁵⁰ ³⁵¹ ³⁵² ³⁵³ ³⁵⁴ ³⁵⁵ ³⁵⁶ ³⁵⁷ ³⁵⁸ ³⁵⁹ ³⁶⁰ ³⁶¹ ³⁶² ³⁶³ ³⁶⁴ ³⁶⁵ ³⁶⁶ ³⁶⁷ ³⁶⁸ ³⁶⁹ ³⁷⁰ ³⁷¹ ³⁷² ³⁷³ ³⁷⁴ ³⁷⁵ ³⁷⁶ ³⁷⁷ ³⁷⁸ ³⁷⁹ ³⁸⁰ ³⁸¹ ³⁸² ³⁸³ ³⁸⁴ ³⁸⁵ ³⁸⁶ ³⁸⁷ ³⁸⁸ ³⁸⁹ ³⁹⁰ ³⁹¹ ³⁹² ³⁹³ ³⁹⁴ ³⁹⁵ ³⁹⁶ ³⁹⁷ ³⁹⁸ ³⁹⁹ ⁴⁰⁰ ⁴⁰¹ ⁴⁰² ⁴⁰³ ⁴⁰⁴ ⁴⁰⁵ ⁴⁰⁶ ⁴⁰⁷ ⁴⁰⁸ ⁴⁰⁹ ⁴¹⁰ ⁴¹¹ ⁴¹² ⁴¹³ ⁴¹⁴ ⁴¹⁵ ⁴¹⁶ ⁴¹⁷ ⁴¹⁸ ⁴¹⁹ ⁴²⁰ ⁴²¹ ⁴²² ⁴²³ ⁴²⁴ ⁴²⁵ ⁴²⁶ ⁴²⁷ ⁴²⁸ ⁴²⁹ ⁴³⁰ ⁴³¹ ⁴³² ⁴³³ ⁴³⁴ ⁴³⁵ ⁴³⁶ ⁴³⁷ ⁴³⁸ ⁴³⁹ ⁴⁴⁰ ⁴⁴¹ ⁴⁴² ⁴⁴³ ⁴⁴⁴ ⁴⁴⁵ ⁴⁴⁶ ⁴⁴⁷ ⁴⁴⁸ ⁴⁴⁹ ⁴⁵⁰ ⁴⁵¹ ⁴⁵² ⁴⁵³ ⁴⁵⁴ ⁴⁵⁵ ⁴⁵⁶ ⁴⁵⁷ ⁴⁵⁸ ⁴⁵⁹ ⁴⁶⁰ ⁴⁶¹ ⁴⁶² ⁴⁶³ ⁴⁶⁴ ⁴⁶⁵ ⁴⁶⁶ ⁴⁶⁷ ⁴⁶⁸ ⁴⁶⁹ ⁴⁷⁰ ⁴⁷¹ ⁴⁷² ⁴⁷³ ⁴⁷⁴ ⁴⁷⁵ ⁴⁷⁶ ⁴⁷⁷ ⁴⁷⁸ ⁴⁷⁹ ⁴⁸⁰ ⁴⁸¹ ⁴⁸² ⁴⁸³ ⁴⁸⁴ ⁴⁸⁵ ⁴⁸⁶ ⁴⁸⁷ ⁴⁸⁸ ⁴⁸⁹ ⁴⁹⁰ ⁴⁹¹ ⁴⁹² ⁴⁹³ ⁴⁹⁴ ⁴⁹⁵ ⁴⁹⁶ ⁴⁹⁷ ⁴⁹⁸ ⁴⁹⁹ ⁵⁰⁰ ⁵⁰¹ ⁵⁰² ⁵⁰³ ⁵⁰⁴ ⁵⁰⁵ ⁵⁰⁶ ⁵⁰⁷ ⁵⁰⁸ ⁵⁰⁹ ⁵¹⁰ ⁵¹¹ ⁵¹² ⁵¹³ ⁵¹⁴ ⁵¹⁵ ⁵¹⁶ ⁵¹⁷ ⁵¹⁸ ⁵¹⁹ ⁵²⁰ ⁵²¹ ⁵²² ⁵²³ ⁵²⁴ ⁵²⁵ ⁵²⁶ ⁵²⁷ ⁵²⁸ ⁵²⁹ ⁵³⁰ ⁵³¹ ⁵³² ⁵³³ ⁵³⁴ ⁵³⁵ ⁵³⁶ ⁵³⁷ ⁵³⁸ ⁵³⁹ ⁵⁴⁰ ⁵⁴¹ ⁵⁴² ⁵⁴³ ⁵⁴⁴ ⁵⁴⁵ ⁵⁴⁶ ⁵⁴⁷ ⁵⁴⁸ ⁵⁴⁹ ⁵⁵⁰ ⁵⁵¹ ⁵⁵² ⁵⁵³ ⁵⁵⁴ ⁵⁵⁵ ⁵⁵⁶ ⁵⁵⁷ ⁵⁵⁸ ⁵⁵⁹ ⁵⁶⁰ ⁵⁶¹ ⁵⁶² ⁵⁶³ ⁵⁶⁴ ⁵⁶⁵ ⁵⁶⁶ ⁵⁶⁷ ⁵⁶⁸ ⁵⁶⁹ ⁵⁷⁰ ⁵⁷¹ ⁵⁷² ⁵⁷³ ⁵⁷⁴ ⁵⁷⁵ ⁵⁷⁶ ⁵⁷⁷ ⁵⁷⁸ ⁵⁷⁹ ⁵⁸⁰ ⁵⁸¹ ⁵⁸² ⁵⁸³ ⁵⁸⁴ ⁵⁸⁵ ⁵⁸⁶ ⁵⁸⁷ ⁵⁸⁸ ⁵⁸⁹ ⁵⁹⁰ ⁵⁹¹ ⁵⁹² ⁵⁹³ ⁵⁹⁴ ⁵⁹⁵ ⁵⁹⁶ ⁵⁹⁷ ⁵⁹⁸ ⁵⁹⁹ ⁶⁰⁰ ⁶⁰¹ ⁶⁰² ⁶⁰³ ⁶⁰⁴ ⁶⁰⁵ ⁶⁰⁶ ⁶⁰⁷ ⁶⁰⁸ ⁶⁰⁹ ⁶¹⁰ ⁶¹¹ ⁶¹² ⁶¹³ ⁶¹⁴ ⁶¹⁵ ⁶¹⁶ ⁶¹⁷ ⁶¹⁸ ⁶¹⁹ ⁶²⁰ ⁶²¹ ⁶²² ⁶²³ ⁶²⁴ ⁶²⁵ ⁶²⁶ ⁶²⁷ ⁶²⁸ ⁶²⁹ ⁶³⁰ ⁶³¹ ⁶³² ⁶³³ ⁶³⁴ ⁶³⁵ ⁶³⁶ ⁶³⁷ ⁶³⁸ ⁶³⁹ ⁶⁴⁰ ⁶⁴¹ ⁶⁴² ⁶⁴³ ⁶⁴⁴ ⁶⁴⁵ ⁶⁴⁶ ⁶⁴⁷ ⁶⁴⁸ ⁶⁴⁹ ⁶⁵⁰ ⁶⁵¹ ⁶⁵² ⁶⁵³ ⁶⁵⁴ ⁶⁵⁵ ⁶⁵⁶ ⁶⁵⁷ ⁶⁵⁸ ⁶⁵⁹ ⁶⁶⁰ ⁶⁶¹ ⁶⁶² ⁶⁶³ ⁶⁶⁴ ⁶⁶⁵ ⁶⁶⁶ ⁶⁶⁷ ⁶⁶⁸ ⁶⁶⁹ ⁶⁷⁰ ⁶⁷¹ ⁶⁷² ⁶⁷³ ⁶⁷⁴ ⁶⁷⁵ ⁶⁷⁶ ⁶⁷⁷ ⁶⁷⁸ ⁶⁷⁹ ⁶⁸⁰ ⁶⁸¹ ⁶⁸² ⁶⁸³ ⁶⁸⁴ ⁶⁸⁵ ⁶⁸⁶ ⁶⁸⁷ ⁶⁸⁸ ⁶⁸⁹ ⁶⁹⁰ ⁶⁹¹ ⁶⁹² ⁶⁹³ ⁶⁹⁴ ⁶⁹⁵ ⁶⁹⁶ ⁶⁹⁷ ⁶⁹⁸ ⁶⁹⁹ ⁷⁰⁰ ⁷⁰¹ ⁷⁰² ⁷⁰³ ⁷⁰⁴ ⁷⁰⁵ ⁷⁰⁶ ⁷⁰⁷ ⁷⁰⁸ ⁷⁰⁹ ⁷¹⁰ ⁷¹¹ ⁷¹² ⁷¹³ ⁷¹⁴ ⁷¹⁵ ⁷¹⁶ ⁷¹⁷ ⁷¹⁸ ⁷¹⁹ ⁷²⁰ ⁷²¹ ⁷²² ⁷²³ ⁷²⁴ ⁷²⁵ ⁷²⁶ ⁷²⁷ ⁷²⁸ ⁷²⁹ ⁷³⁰ ⁷³¹ ⁷³² ⁷³³ ⁷³⁴ ⁷³⁵ ⁷³⁶ ⁷³⁷ ⁷³⁸ ⁷³⁹ ⁷⁴⁰ ⁷⁴¹ ⁷⁴² ⁷⁴³ ⁷⁴⁴ ⁷⁴⁵ ⁷⁴⁶ ⁷⁴⁷ ⁷⁴⁸ ⁷⁴⁹ ⁷⁵⁰ ⁷⁵¹ ⁷⁵² ⁷⁵³ ⁷⁵⁴ ⁷⁵⁵ ⁷⁵⁶ ⁷⁵⁷ ⁷⁵⁸ ⁷⁵⁹ ⁷⁶⁰ ⁷⁶¹ ⁷⁶² ⁷⁶³ ⁷⁶⁴ ⁷⁶⁵ ⁷⁶⁶ ⁷⁶⁷ ⁷⁶⁸ ⁷⁶⁹ ⁷⁷⁰ ⁷⁷¹ ⁷⁷² ⁷⁷³ ⁷⁷⁴ ⁷⁷⁵ ⁷⁷⁶ ⁷⁷⁷ ⁷⁷⁸ ⁷⁷⁹ ⁷⁸⁰ ⁷⁸¹ ⁷⁸² ⁷⁸³ ⁷⁸⁴ ⁷⁸⁵ ⁷⁸⁶ ⁷⁸⁷ ⁷⁸⁸ ⁷⁸⁹ ⁷⁹⁰ ⁷⁹¹ ⁷⁹² ⁷⁹³ ⁷⁹⁴ ⁷⁹⁵ ⁷⁹⁶ ⁷⁹⁷ ⁷⁹⁸ ⁷⁹⁹ ⁸⁰⁰ ⁸⁰¹ ⁸⁰² ⁸⁰³ ⁸⁰⁴ ⁸⁰⁵ ⁸⁰⁶ ⁸⁰⁷ ⁸⁰⁸ ⁸⁰⁹ ⁸¹⁰ ⁸¹¹ ⁸¹² ⁸¹³ ⁸¹⁴ ⁸¹⁵ ⁸¹⁶ ⁸¹⁷ ⁸¹⁸ ⁸¹⁹ ⁸²⁰ ⁸²¹ ⁸²² ⁸²³ ⁸²⁴ ⁸²⁵ ⁸²⁶ ⁸²⁷ ⁸²⁸ ⁸²⁹ ⁸³⁰ ⁸³¹ ⁸³² ⁸³³ ⁸³⁴ ⁸³⁵ ⁸³⁶ ⁸³⁷ ⁸³⁸ ⁸³⁹ ⁸⁴⁰ ⁸⁴¹ ⁸⁴² ⁸⁴³ ⁸⁴⁴ ⁸⁴⁵ ⁸⁴⁶ ⁸⁴⁷ ⁸⁴⁸ ⁸⁴⁹ ⁸⁵⁰ ⁸⁵¹ ⁸⁵² ⁸⁵³ ⁸⁵⁴ ⁸⁵⁵ ⁸⁵⁶ ⁸⁵⁷ ⁸⁵⁸ ⁸⁵⁹ ⁸⁶⁰ ⁸⁶¹ ⁸⁶² ⁸⁶³ ⁸⁶⁴ ⁸⁶⁵ ⁸⁶⁶ ⁸⁶⁷ ⁸⁶⁸ ⁸⁶⁹ ⁸⁷⁰ ⁸⁷¹ ⁸⁷² ⁸⁷³ ⁸⁷⁴ ⁸⁷⁵ ⁸⁷⁶ ⁸⁷⁷ ⁸⁷⁸ ⁸⁷⁹ ⁸⁸⁰ ⁸⁸¹ ⁸⁸² ⁸⁸³ ⁸⁸⁴ ⁸⁸⁵ ⁸⁸⁶ ⁸⁸⁷ ⁸⁸⁸ ⁸⁸⁹ ⁸⁹⁰ ⁸⁹¹ ⁸⁹² ⁸⁹³ ⁸⁹⁴ ⁸⁹⁵ ⁸⁹⁶ ⁸⁹⁷ ⁸⁹⁸ ⁸⁹⁹ ⁹⁰⁰ ⁹⁰¹ ⁹⁰² ⁹⁰³ ⁹⁰⁴ ⁹⁰⁵ ⁹⁰⁶ ⁹⁰⁷ ⁹⁰⁸ ⁹⁰⁹ ⁹¹⁰ ⁹¹¹ ⁹¹² ⁹¹³ ⁹¹⁴ ⁹¹⁵ ⁹¹⁶ ⁹¹⁷ ⁹¹⁸ ⁹¹⁹ ⁹²⁰ ⁹²¹ ⁹²² ⁹²³ ⁹²⁴ ⁹²⁵ ⁹²⁶ ⁹²⁷ ⁹²⁸ ⁹²⁹ ⁹³⁰ ⁹³¹ ⁹³² ⁹³³ ⁹³⁴ ⁹³⁵ ⁹³⁶ ⁹³⁷ ⁹³⁸ ⁹³⁹ ⁹⁴⁰ ⁹⁴¹ ⁹⁴² ⁹⁴³ ⁹⁴⁴ ⁹⁴⁵ ⁹⁴⁶ ⁹⁴⁷ ⁹⁴⁸ ⁹⁴⁹ ⁹⁵⁰ ⁹⁵¹ ⁹⁵² ⁹⁵³ ⁹⁵⁴ ⁹⁵⁵ ⁹⁵⁶ ⁹⁵⁷ ⁹⁵⁸ ⁹⁵⁹ ⁹⁶⁰ ⁹⁶¹ ⁹⁶² ⁹⁶³ ⁹⁶⁴ ⁹⁶⁵ ⁹⁶⁶ ⁹⁶⁷ ⁹⁶⁸ ⁹⁶⁹ ⁹⁷⁰ ⁹⁷¹ ⁹⁷² ⁹⁷³ ⁹⁷⁴ ⁹⁷⁵ ⁹⁷⁶ ⁹⁷⁷ ⁹⁷⁸ ⁹⁷⁹ ⁹⁸⁰ ⁹⁸¹ ⁹⁸² ⁹⁸³ ⁹⁸⁴ ⁹⁸⁵ ⁹⁸⁶ ⁹⁸⁷ ⁹⁸⁸ ⁹⁸⁹ ⁹⁹⁰ ⁹⁹¹ ⁹⁹² ⁹⁹³ ⁹⁹⁴ ⁹⁹⁵ ⁹⁹⁶ ⁹⁹⁷ ⁹⁹⁸ ⁹⁹⁹ ¹⁰⁰⁰ ¹⁰⁰¹ ¹⁰⁰² ¹⁰⁰³ ¹⁰⁰⁴ ¹⁰⁰⁵ ¹⁰⁰⁶ ¹⁰⁰⁷ ¹⁰⁰⁸ ¹⁰⁰⁹ ¹⁰¹⁰ ¹⁰¹¹ ¹⁰¹² ¹⁰¹³ ¹⁰¹⁴ ¹⁰¹⁵ ¹⁰¹⁶ ¹⁰¹⁷ ¹⁰¹⁸ ¹⁰¹⁹ ¹⁰²⁰ ¹⁰²¹ ¹⁰²² ¹⁰²³ ¹⁰²⁴ ¹⁰²⁵ ¹⁰²⁶ ¹⁰²⁷ ¹⁰²⁸ ¹⁰²⁹ ¹⁰³⁰ ¹⁰³¹ ¹⁰³² ¹⁰³³ ¹⁰³⁴ ¹⁰³⁵ ¹⁰³⁶ ¹⁰³⁷ ¹⁰³⁸ ¹⁰³⁹ ¹⁰⁴⁰ ¹⁰⁴¹ ¹⁰⁴² ¹⁰⁴³ ¹⁰⁴⁴ ¹⁰⁴⁵ ¹⁰⁴⁶ ¹⁰⁴⁷ ¹⁰⁴⁸ ¹⁰⁴⁹ ¹⁰⁵⁰ ¹⁰⁵¹ ¹⁰⁵² ¹⁰⁵³ ¹⁰⁵⁴ ¹⁰⁵⁵ ¹⁰⁵⁶ ¹⁰⁵⁷ ¹⁰⁵⁸ ¹⁰⁵⁹ ¹⁰⁶⁰ ¹⁰⁶¹ ¹⁰⁶² ¹⁰⁶³ ¹⁰⁶⁴ ¹⁰⁶⁵ ¹⁰⁶⁶ ¹⁰⁶⁷ ¹⁰⁶⁸ ¹⁰⁶⁹ ¹⁰⁷⁰ ¹⁰⁷¹ ¹⁰⁷² ¹⁰⁷³ ¹⁰⁷⁴ ¹⁰⁷⁵ ¹⁰⁷⁶ ¹⁰⁷⁷ ¹⁰⁷⁸ ¹⁰⁷⁹ ¹⁰⁸⁰ ¹⁰⁸¹ ¹⁰⁸² ¹⁰⁸³ ¹⁰⁸⁴ ¹⁰⁸⁵ ¹⁰⁸⁶ ¹⁰⁸⁷ ¹⁰⁸⁸ ¹⁰⁸⁹ ¹⁰⁹⁰ ¹⁰⁹¹ ¹⁰⁹² ¹⁰⁹³ ¹⁰⁹⁴ ¹⁰⁹⁵ ¹⁰⁹⁶ ¹⁰⁹⁷ ¹⁰⁹⁸ ¹⁰⁹⁹ ¹¹⁰⁰ ¹¹⁰¹ ¹¹⁰² ¹¹⁰³ ¹¹⁰⁴ ¹¹⁰⁵ ¹¹⁰⁶ ¹¹⁰⁷ ¹¹⁰⁸ ¹¹⁰⁹ ¹¹¹⁰ ¹¹¹¹ ¹¹¹² ¹¹¹³ ¹¹¹⁴ ¹¹¹⁵ ¹¹¹⁶ ¹¹¹⁷ ¹¹¹⁸ ¹¹¹⁹ ¹¹²⁰ ¹¹²¹ ¹¹²² ¹¹²³ ¹¹²⁴ ¹¹²⁵ ¹¹²⁶ ¹¹²⁷ ¹¹²⁸ ¹¹²⁹ ¹¹³⁰ ¹¹³¹ ¹¹³² ¹¹³³ ¹¹³⁴ ¹¹³⁵ ¹¹³⁶ ¹¹³⁷ ¹¹³⁸ ¹¹³⁹ ¹¹⁴⁰ ¹¹⁴¹ ¹¹⁴² ¹¹⁴³ ¹¹⁴⁴ ¹¹⁴⁵ ¹¹⁴⁶ ¹¹⁴⁷ ¹¹⁴⁸ ¹¹⁴⁹ ¹¹⁵⁰ ¹¹⁵¹ ¹¹⁵² ¹¹⁵³ ¹¹⁵⁴ ¹¹⁵⁵ ¹¹⁵⁶ ¹¹⁵⁷ ¹¹⁵⁸ ¹¹⁵⁹ ¹¹⁶⁰ ¹¹⁶¹ ¹¹⁶² ¹¹⁶³ ¹¹⁶⁴ ¹¹⁶⁵ ¹¹⁶⁶ ¹¹⁶⁷ ¹¹⁶⁸ ¹¹⁶⁹ ¹¹⁷⁰ ¹¹⁷¹ ¹¹⁷² ¹¹⁷³ ¹¹⁷⁴ ¹¹⁷⁵ ¹¹⁷⁶ ¹¹⁷⁷ ¹¹⁷⁸ ¹¹⁷⁹ ¹¹⁸⁰ ¹¹⁸¹ ¹¹⁸² ¹¹⁸³ ¹¹⁸⁴ ¹¹⁸⁵ ¹¹⁸⁶ ¹¹⁸⁷ ¹¹⁸⁸ ¹¹⁸⁹ ¹¹⁹⁰ ¹¹⁹¹ ¹¹⁹² ¹¹⁹³ ¹¹⁹⁴ ¹¹⁹⁵ ¹¹⁹⁶ ¹¹⁹⁷ ¹¹⁹⁸ ¹¹⁹⁹ ¹²⁰⁰ ¹²⁰¹ ¹²⁰² ¹²⁰³ ¹²⁰⁴ ¹²⁰⁵ ¹²⁰⁶ ¹²⁰⁷ ¹²⁰⁸ ¹²⁰⁹ ¹²¹⁰ ¹²¹¹ ¹²¹² ¹²¹³ ¹²¹⁴ ¹²¹⁵ ¹²¹⁶ ¹²¹⁷ ¹²¹⁸ ¹²¹⁹ ¹²²⁰ ¹²²¹ ¹²²² ¹²²³ ¹²²⁴ ¹²²⁵ ¹²²⁶ ¹²²⁷ ¹²²⁸ ¹²²⁹ ¹²³⁰ ¹²³¹ ¹²³² ¹²³³ ¹²³⁴ ¹²³⁵ ¹²³⁶ ¹²³⁷ ¹²³⁸ ¹²³⁹ ¹²⁴⁰ ¹²⁴¹ ¹²⁴² ¹²⁴³ ¹²⁴⁴ ¹²⁴⁵ ¹²⁴⁶ ¹²⁴⁷ ¹²⁴⁸ ¹²⁴⁹ ¹²⁵⁰ ¹²⁵¹ ¹²⁵² ¹²⁵³ ¹²⁵⁴ ¹²⁵⁵ ¹²⁵⁶ ¹²⁵⁷ ¹²⁵⁸ ¹²⁵⁹ ¹²⁶⁰ ¹²⁶¹ ¹²⁶² ¹²⁶³ ¹²⁶⁴ ¹²⁶⁵ ¹²⁶⁶ ¹²⁶⁷ ¹²⁶⁸ ¹²⁶⁹ ¹²⁷⁰ ¹²⁷¹ ¹²⁷² ¹²⁷³ ¹²⁷⁴ ¹²⁷⁵ ¹²⁷⁶ ¹²⁷⁷ ¹²⁷⁸ ¹²⁷⁹ ¹²⁸⁰ ¹²⁸¹ ¹²⁸² ¹²⁸³ ¹²⁸⁴ ¹²⁸⁵ ¹²⁸⁶ ¹²⁸⁷ ¹²⁸⁸ ¹²⁸⁹ ¹²⁹⁰ ¹²⁹¹ ¹²⁹² ¹²⁹³ ¹²⁹⁴ ¹²⁹⁵ ¹²⁹⁶ ¹²⁹⁷ ¹²⁹⁸ ¹²⁹⁹ ¹³⁰⁰ ¹³⁰¹ ¹³⁰² ¹³⁰³ ¹³⁰⁴ ¹³⁰⁵ ¹³⁰⁶ ¹³⁰⁷ ¹³⁰⁸ ¹³⁰⁹ ¹³¹⁰ ¹³¹¹ ¹³¹² ¹³¹³ ¹³¹⁴ ¹³¹⁵ ¹³¹⁶ ¹³¹⁷ ¹³¹⁸ ¹³¹⁹ ¹³²⁰ ¹³²¹ ¹³²² ¹³²³ ¹³²⁴ ¹³²⁵ ¹³²⁶ ¹³²⁷ ¹³²⁸ ¹³²⁹ ¹³³⁰ ¹³³¹ ¹³³² ¹³³³ ¹³³⁴ ¹³³⁵ ¹³³⁶ ¹³³⁷ ¹³³⁸ ¹³³⁹ ¹³⁴⁰ <

Wiemu... powołany...
wał. 4. Ten pospolity...
a...
5. Prosił...
obroń...
wego czyni, a...
towżkiego...
swoim...
7. Ziarnogrzemni...
hami...
cani...
wiele...
excesów...
nie podobna...
hami...
wam go...
nie...
przybył...
jego...
areby...
Kieda...
na

Totow Lysmasa i Lysmasa na podobie
smierci, Ktorego jako Krolow i isen papi
uoy a drugi po smierci stignie niechaj as
staia

Liate siw Krolow Lysmasinshim za
stworzenia naszen. roku od Stworzenia
Liatu 3919

